

POLSKO - RADZIECKA WSPÓLPRACA GOSPODARCZA I PROGRAM JEJ ROZWOJU NA LATA 1981 — 1985 • REALIZACJA POLITYKI SOCJALNEJ W JELENIOGÓRSKIM I LUBELSKIM • INFORMACJA O BUDOWIE TRASY KOLEJOWEJ Z HRUBIESZOWA DO HUTY „KATOWICE”

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 9 bm. zapoznało się ze stanem polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej oraz przebiegiem prac nad długofalowym programem jej rozwoju i koordynacji planów społeczno-gospodarczych obu krajów na lata 1981—1985.

Biuro Polityczne pozytywnie oceniło podejmowane przedsięwzięcia zmierzające do zacieśnienia integracyjnych powiązań gospodarek obu krajów. Współpraca ta ma istotne znaczenie dla obu krajów, pozwalając przyspieszać postęp techniczny i sprzyjać rozwiązywaniu skomplikowanych problemów surowcowych, energetycznych i innych.

Biuro Polityczne rozpatrzyło informację o realizacji polityki socjalnej w województwach jeleniogórskim i lubelskim w świetle uchwał II Krajowej Konferencji PZPR.

Biuro Polityczne stwierdziło, że zalecenia II Krajowej Konferencji PZPR — będące kontynuacją polityki społecznej, określonej w uchwałach VI i VII Zjazdu — w dostosowaniu do zmieniających się warunków społeczno-gospodarczego rozwoju kraju są wcielane konsekwentnie w życie. Osiągnięty został dalszy postęp w polepszaniu warunków socjalnych ludności obydwu województw.

Jest to w znacznym stopniu wynikiem organizatorskich i in-

westycyjnych przedsięwzięć zakładów pracy, zaangażowania poważnych środków budżetowego funduszu socjalnego, stosowania preferencji socjalnych w rozdziale świadczeń za kładowych, a także inicjatyw i czynów społecznych ludności tych województw oraz działalności związków zawodowych i organizacji społecznych.

Biuro Polityczne zwróciło uwagę wojewódzkim instancjom partyjnym oraz terenowym organom administracji państwowej na konieczność efektywnego wykorzystania środków i finansowych środków przeznaczonych na cele socjalne ze szczególnym uwzględ-

Dokończenie na str. 2

Światowe echa przemówienia L. Breżniewa

Przemówienie wygłoszone 6 bm. w Berlinie przez sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa, podczas uroczystej akademii z okazji 30-lecia NRD, jest przedmiotem licznych komentarzy i wypowiedzi zarówno czynników rządowych, jak i środków masowego przekazu w wielu krajach świata.

We wszystkich reakcjach i komentarzach podkreśla się duże znaczenie wysuniętych przez L. Breżniewa propozycji dla dalszego postępu na drodze do odprężenia, rozbrojenia i pokoju światowego.

Przedstawiciel departamentu stanu USA oświadczył, że pierwsze reakcje Waszyngtonu na radziecką decyzję w sprawie wycofania 20 000 żołnierzy oraz 1000 czołgów z terytorium NRD są „pozytywne” i podkreślił, iż „USA oraz ich sojusznicy za-

Dokończenie na str. 2

E. Gierek udekorował P. Jaroszewicza Orderem Krzyża Grunwaldu

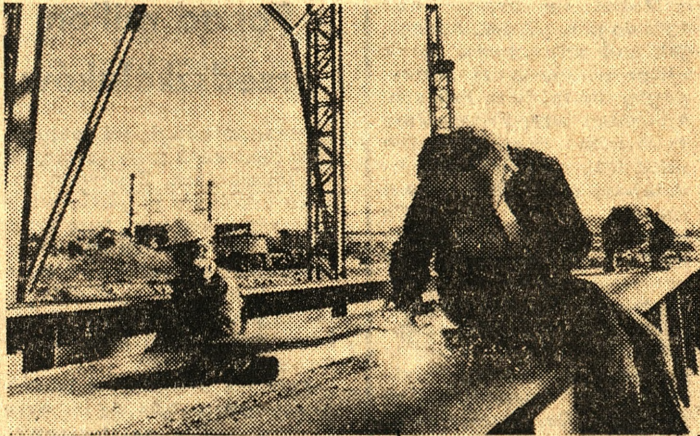
W dniu 8 bm. w Belwederze I sekretarz KC PZPR Edward Gierek udekorował członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza Orderem Krzyża Grunwaldu I klasy, skłaniając jednocześnie najlepsze życzenia i przekazując pozdrowienia od Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR.

Ten wysoki order nadany został przez Radę Państwa z inicjatywy Biura Politycznego w uznaniu wybitnych zasług Pio-

tra Jaroszewicza w tworzeniu i rozwoju Wojska Polskiego oraz jego wielkiego wkładu w budowę wielkiego państwa, w umacnianie jedności narodu, za ofiarną służbę ojczyźnie i w związku z 70 rocznicą urodzin. Piotr Jaroszewicz wyraził serdeczne podziękowanie za otrzymane wyróżnienie.

W uroczystości wręczenia orderu Piotrowi Jaroszewiczowi uczestniczyli członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR. (PAP)

Na budowie drugiego „Ursusa”



Zakłady Mechaniczne „Ursus” to znany producent ciągników. Aby sprostać zapotrzebowaniu na nie należało znacznie zwiększyć produkcję. Powstaje drugi zakład „Ursusa”, który produkować będzie światowej firmy ciągniki licencyjne „Massey-Ferguson-Perkins”. CAF — fot. Walczak

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w PZPR

Z troską o sprawach codziennych

Trwająca w całym kraju kampania sprawozdawczo-wyborcza w PZPR weszła w kolejną fazę — konferencje zakładowych. W tej obojętnej dyskusji trzech milionów członków PZPR, w Wielkopolsce dominują sprawy codzienne, o których mówi się z krytycyzmem i troską.

W Poznańskim zakończyły się zebrania w grupach partyjnych i oddziałowych organizacjach PZPR, a niedawne zebranie na W-4 w Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu rozpoczęło cykl konferencji zakładowych, nie tylko w przemyśle. Dyskusja dotyczy

problemów wewnątrzpartyjnych i wewnątrzzakładowych. Ocenie poddaje się pracę grup partyjnych, analizując ich współpracę z grupami związkowymi i bezpartyjnymi pracownikami. Na czoło problemów dotyczących pracy zakładów wysuwają się takie sprawy, jak konieczność zwiększenia rytmiczności produkcji, polepszenia jakości wyrobów, gospodarskiego wykorzystania materiałów i surowców oraz przyspieszenia budowy obiektów socjalnych. (ask)

W województwie kaliskim zebrania sprawozdawczo-wyborcze zakończyły się. (ask)

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Studenci z rozdzielnika

Redakcyjny kolega słysząc, iż nasz cotygodniowy felieton poświęcić zamierzam prymusom czyli grupie szczęśliwców otrzymujących indeksy bez egzaminów wstępnych — na podstawie wytypowania przez szkołę średnią — skomentował rzecz krótko:

— Aaa..., chodzi o tych studentów z rozdzielnika?

Stał się przeto nieświadomie autorem powyższego tytułu (za co mu dzięki), a i — co ważniejsze — wyraził dość powszechną w tej mierze opinię, tutaj jakby ukrytą w pejoratywnym zabarwieniu owego określenia. Bo prymusów, w rozumieniu stosownych przepisów resortu nauki, szkolnictwa wyższego — techniki, nie lubi nikt. No, w każdym razie wielu — wniossek taki wynika z wyjątkowo gorącej tego lata dyskusji na łamach polskiej prasy.

— Często wcale nie najzdolniejsi, a „kujony” bądź cwaniacy jadący na tak zwanej dobrej opinii, zdobytej niekiedy dość przypadkowo, przemienieni są bezpłatnym biletem wstępu na studia — powiadają o nich koleżanki i koledzy z ławy szkolnej.

— Olimpijczycy (laureaci olimpiad przedmiotowych dla uczniów szkół średnich) — owszem, wyróżniają się wiedzą i inteligencją. Ale prymusi?... O ileż rzadziej cechują ich te walory — usłyszeć można od niejednego profesora szkoły wyższej podpierającego owe twierdzenie wynikami badań, z których zazwyczaj wynika, iż ci „zdobywcy indeksu za pół ceny” się nie sprawdzają. Edukację kończą w licznych przypadkach po pierwszym semestrze, są mało aktywni społecznie itd., itp...

Argumentów „przeciw” i oponentów tej formy nagradzania młodych jest sporo. Wszakże zwolennicy oprócz innych atutów mają nad adwersarzami tę przewagę, że system taki — obowiązuje. I... się sprawdza. Wedle bowiem innych badań prymusi osiągają oceny lepsze od pozostałych studentów; dokładniej — o 5 procent (kto to tak dokładnie wyliczył?)

Może więc zamiast poszukiwać lepszego systemu, prościej znajdować rzeczywiście najlepszych maturzystów? A któż wskazuje ich trafniej niż sami uczniowie?

W stołecznym Liceum im. Stefana Batorego czyni się tak od pięciu lat. Honorowanych zdobyciem trzech miejsc na studiach bez egzaminów wstępnych wybierają spośród siebie sami abiturienti. Najpierw typują kandydatów, odpowiadających rzecz prosta wymogom formalnym, koleżanki i koledzy z klasy, po czym następuje ich prezentacja wraz ze szczegółowym uzasadnieniem wyboru na ogólnym zebraniu maturzystów. Ponieważ liczba kandydatów zwykle przekracza liczbę przysługujących szkole miejsc, trio szczęśliwych wyłania się poprzez tajne głosowanie. Jego rezultaty zatwierdza — boć wymaga tego procedura — rada pedagogiczna. Nie zdarzyło się jednak dotychczas, aby nauczyciele zmienili uczniowską decyzję.

Jak twierdzą obserwatorzy tych zebrań, są one prawdziwą lekcją dojrzałości młodych. Mówi się tam nie tylko o wyróżniających postępkach w nauce, celujących ocenach, aktywnej pracy społecznej lecz i o postawie konkretnej dziewczyny czy chłopaka wobec rówieśników, o koleżeńskość, gotowości dzielenia się wiedzą z innymi, o pomaganiu słabszym. Są też lekcja demokracji — wszelako trudna takie forum posadzać o uleganie naciskom z zewnątrz. Można mieć tedy pewność, iż indeksy przypadają najlepszym z najlepszych.

Może więc poprzez upowszechnianie wzoru warszawskiego „Batorego” wiedzie droga do polubienia prymusów? Do wyższego ich cenienia, ergo uwolnienia od epitetów podobnych do tytułowego?

WOJCIECH NENTWIG

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: ▲ „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań.

Przywódca kubański wygłosi przemówienie na forum ONZ

8 bm. rzecznik sekretarza generalnego ONZ podał oficjalnie do wiadomości, że w tym tygodniu premier Kuby i rzecznik ruchu niezaangażowanych, Fidel Castro, wygłosi przemówienie na Forum XXXIV sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Tak więc oczekiwana wizyta przywódcy kubańskiego w ONZ nastąpi dzisiaj lub jutro.

10 kolejnych mówców, w tym reprezentanci Ghany, Libii i Mali, wzięło wczoraj udział w debacie generalnej. Na temat węzłowych problemów politycz-

nych, gospodarczych i społecznych świata wypowiadało się już 114 szefów delegacji

Wszystko wskazuje na to, że debata generalna zakończy się w przewidzianym czasie, to jest w najbliższy piątek. W przyszłym tygodniu Zgromadzenie Ogólne przystąpi do omawiania poszczególnych punktów porządku obrad. Jest ich 124. Obecnie nad projektami rezolucji pracują komitety Zgromadzenia. Komitet trzeci omawiający problemy społeczne skupił obecnie swoją uwagę na kwestii walki z apartheidem. (PAP)

300-milionowa tona cementu z polskich wytwórni

9 bm. krajowy przemysł cementowy wyprodukował 300-milionową w historii Polski Ludowej tonę cementu.

Odbudowując kraj z wojennych zniszczeń, budując wielkie inwestycje przemysłowe, nowe miasta i osiedla — rozwinięliśmy potencjał produkcyjny tej gałęzi gospodarki do

przeszło 22 mln ton cementu w skali rocznej. W ostatnich latach powstały m. in. potężne cementownie „Górażdże” i „Ożarów”. Są to zakłady całkowicie zautomatyzowane, w których przebiegiem procesów technologicznych sterują komputery. Każdy z tych kolosów dostarcza po około 2 400 000 ton cementu rocznie. (PAP)

Delegacja KC FPK przybyła do Polski

8 bm. przybyła do Polski na zaproszenie KC PZPR delegacja Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej pod przewodnictwem Paula Laurent, członka Biura Politycznego, sekretarza KC FPK.

Na lotnisku Okęcie delegację powitał członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babiuch.

T. Faellidn premierem Szwecji

We wtorek przewodniczący Riksdagu, Ingemund Bengtsson, zakomunikował w Sztokholmie, że nowym premierem Szwecji został wybrany przewodniczący Partii Centrum, Thorbjörn Faellidn. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Wystawa w Moskwie

9 bm. w Centralnym Muzeum Sił Zbrojnych ZSRR otwarta została wystawa obrazująca historię powstania, tradycje i dzień dzisiejszy ludowego Wojska Polskiego oraz polsko-radzieckiego braterstwa broni. Składają się na nią oryginalne dokumenty, archiwalne zdjęcia, publikacje, plakaty, pamiątki żołnierskie i dzieła sztuki.

Aprobata polskiej inicjatywy

Światowy Kongres Żydów, skupiający stowarzyszenia oraz organizacje polityczne, religijne i kulturalne Żydów z 70 państw, przyjął 9 bm. w Genewie deklarację, w której wyraża głębokie uznanie, wielką satysfakcję i pełne poparcie dla inicjatywy władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w sprawie wpisania obozu oświęcimskiego na listę obiektów światowej spuścizny ludzkości.

Pracują 73 cukrownie

Trwa tegoroczna kampania cukrownicza. Buraki przerabiają już

73 zakłady Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego. W najbliższych dniach ruszą pozostałe cukrownie — podlaskie i dolnośląskie. W trzeciej dekadzie października próbną kampanię rozpocznie nowo wybudowana cukrownia w Ropczycach.

Pozbawienie obywatelstwa

Jak podała 8 bm. Agencja CTK, decyzją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej z 1 października 1979 r. P. Kohout, mieszkający obecnie w Wiedniu, za działanie na szkodę interesów Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej został pozbawiony obywatelstwa Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej i Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej.

Podróż premiera Włoch

Do Bonn przybył na konsultacje z kanclerzem RFN H. Schmidtem premier Włoch F. Cossiga. Towarzystwo mu minister spraw zagranicznych F. M. Malfatti. Rozmowy włosko-zachodniemieckie dotyczyć będą przede wszystkim

przygotowań do najbliższej sesji Rady Europejskiej w Dublinie, czyli spotkania na szczycie szefów państw i rządów zachodnioeuropejskiej „dziewiątki”.

Atak Polisario na Smarę

W Rabacie i Algierze potwierdzono informacje o ataku frontu Polisario, organizacji walczącej o niepodległość Sahary Zachodniej, na Smarę, drugie co do wielkości miasto na tym terytorium, administracyjnym obecnie przez Marokko (poprzednio była to kolonia hiszpańska). Obie strony: Polisario i Marokko podają rozbieżne dane o stratach nieprzyjaciela.

Pozostało pięciu żołnierzy

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Iranu opublikowało we wtorek komunikat stwierdzający, że podczas poniedziałkowego ataku powstańców kurdyjskich na konwój ciężarówek wojskowych w pobliżu Serdesztu zginęło 52 „strażników rewolucji”, dziewięciu zaginęło, sześciu zostało rannych, a pięciu tylko dotarło do Serdesztu. Ochrona konwoju liczyła 72 żołnierzy irańskich.

ODGŁOSY

Za górami, za lasami, za siedmioma rzekami — stała sobie szkoła...

W ten właśnie sposób chciałoby się zacząć krótką relację o tym, co zaszło w pewnym bawarskim gimnazjum w Koenigsbrunn niedaleko Augsburga, gdyby nie to, że nie o bań tu chodzi, lecz o bardzo konkretne sprawy. Otóż dyrekcja wspomnianego gimnazjum niedawno temu sprzeciwiła się spotkaniu uczniów z Josefem Proellem, 68-letnim emerytem, byłym więźniem hitlerowskich obozów koncentracyjnych w Dachau i Buchenwald. Powód? „Z uwagi na obowiązującą w bawarskich szkołach zasadę neutralności”, jak również ze względu na to, iż „J. Proell jest obcą dla szkoły osobą”.

W ten oto sposób nie doszło do wystąpienia przez uczniów koenigsbrunnskiej szkoły, wspomnień jednego z niewielu Niemców, żyjących po dziś dzień w Augsburgu, którym udało się przetrwać czasy nazistowskiego terroru, przeciwko któremu czynnie występował.

Można by przejść nad tym do porządku dziennego, jak nad dziwactwem dyktacji prowincjonalnej szkoły, gdyby nie to, że w Bawarii, rządzonej przez Franza Josefa Straussa, w ogóle trudno młodzieży szkolnej dowiedzieć się czegoś bliższego o czasach hitlerizmu. Co prawda władze oświatowe przewidują omawianie z uczniami problemu oporu przeciwko narodowemu socjalizmowi, jednakże „wytłumaczenie dla nauki historii w bawarskich szkołach podstawowych” zagadnienie to pomija. Ba, nawet Państwowy Instytut Pedagogiki Szkolnej, mający za zadanie przygotowanie materiałów dla wykładowców wychowania politycznego w odpowiednikach na szczeblach licealnych — nie uwzględnia panowania hitlerowskiego narodowego socjalizmu jako obowiązującego tematu.

I to nie jest bajka, tylko fakt.

WP

Światowe echa przemówienia L. Breżniewa

Dokończenie ze str. 1

mierzą jak najdokładniej prze studiować przemówienie L. Breżniewa oraz zawarte w nim propozycje z uwzględnieniem wszelkich możliwych aspektów”.

Komentatorzy prasowi i telewizyjni USA zgodnie podkreślają, że decyzja ZSRR w sprawie redukcji swych wojsk w NRD, której nikt w Stanach Zjednoczonych nie oczekiwał, stanowi najlepszy wyraz intencji dominujących w radzieckiej polityce zagranicznej, ponieważ Związek Radziecki podjął jednostronnie krok w kierunku przyspieszenia procesu rozbrojenia, krok umacniający atmosferę odprężenia.

Rzecznik rządu RFN, Klaus Boeling, oświadczył, że wystąpienie L. Breżniewa należy traktować jako doniesienie i podkreślił, że wyrażoną przez radzieckiego przywódcę gotowość do prowadzenia rozmów w sprawie polityki kontroli zbrojeń należy ocenić pozytywnie.

Przewodniczący CSU, Franz Josef Strauss oświadczył w wywiadzie dla dziennika „Die Welt”, że z zadowoleniem przyjął zapowiedź wycofania wspomnianej liczby radzieckich żoł-

nierzy oraz czołgów z obszaru NRD, lecz utrzymywał przy tym, że Zachód i tak będzie nadal ustępował siłom Układu Warszawskiego pod względem militarnym.

Rzecznik brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych podkreślił, że oświadczenie L. Breżniewa ma wielką wagę i wymaga od W. Brytanii prze studiowania wspólnie z rządem innych krajów członkowskich NATO. W komentarzach podkreślany jest duży ciężar gatunkowy radzieckich posunięć.

W kwaterze głównej NATO w Brukseli dominuje atmosfera zaskoczenia, ponieważ nie spodziewano się podjęcia przez Związek Radziecki takiego posunięcia, o jakim zakomunikował L. Breżniew. W Brukseli wskazuje się, iż słowa L. Breżniewa były pod wieloma względami adresowane do RFN, na której terytorium miałyby się ewentualnie znajdować większe NATO-owskie rakiet średniego zasięgu. Zaznacza się, iż konkretnym propozycjom L. Breżniewa towarzyszyło zapewnienie, iż ZSRR nie dąży do przewagi militarnej, lecz pragnie pokoju, zarówno w Europie, jak też w innych częściach świata. (PAP)

Z troską o sprawach codziennych

Dokończenie ze str. 1

cze odbyły się już we wszystkich oddziałowych organizacjach partyjnych zaś w podstawowych organizacjach partyjnych w 80 procentach. W srodo wisku miejskim dyskutowano m. in. na temat usprawnienia komunikacji, omawiano sposoby oszczędności energii elektrycznej i dalszego usprawnienia handlu. Na wsiach dominowały sprawy wzrostu produkcji, wo dociągowania, ulepszania nawierzchni dróg. W zakładach pracy kanwą do dyskusji była realizacja zadań produkcyjnych. Zastanawiono się, jak w pełni wykonać przyjęte plany, usprawnić produkcję, gospodarować oszczędnie i racjonalnie. (ewi)

Wczoraj zakończyła się kampania sprawozdawczo-wyborcza w podstawowych organizacjach partyjnych województwa konińskiego. Ostatnie zebrania odbyły się w Kopalni Węgla Brunatnego „Konin” i Hucie Aluminium. Ogółem odbyły się dotychczas zebrania w 465 grupach, 307 oddziałowych organizacjach partyjnych i 1360 POP.

Omawiając formy aktywizacji organizacji miejskich i terenowych, m. in. w Turku, Słupcy,

Brudzewie, Przykonia, Dąbiu mówiono o konieczności podniesienia dyscypliny pracy. Stwierdzono konieczność otoczenia stałą opieką organizację młodzieżowych i kół gospodyń wiejskich. Zwracano też uwagę na problemy zaopatrzenia w artykuły spożywcze, węgiel, materiały budowlane, pasze, nawozy oraz usługi wykonywane przez SKR. (woj)

W organizacjach partyjnych większych zakładów pracy województwa leszczyńskiego dyskusja na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych dotyczy przede wszystkim realiów życia codziennego, spraw produkcji, dyscypliny i jakości pracy, postaw ideowych i obywatelskich współtowarzyszy pracy. Podkreślono prawidłowość, że tam, gdzie występują szczególne niedostatków w zaopatrzeniu w środki produkcji, tam także jest gorzej z dyscypliną pracowników; gdzie trudniej kupić podstawowe artykuły spożywcze, tam częściej obserwuje się nie-regulaminowe odejścia od stanowisk pracy.

W wielu przypadkach postulowano wprowadzenie korekt organizacji i czasu pracy w zakładach przemysłowych, aby ograniczyć skutki wyłączeń

energii i opóźnień w dostawach surowców.

Wśród spraw wewnątrzpartyjnych podkreślano konieczność stawiania wyższych wymagań nowo przyjmowanym do PZPR, ale także rekomendującym. (tt)

W Piłskiem zakończyły się zebrania sprawozdawczo-wyborcze w grupach i oddziałowych organizacjach partyjnych. Zebrania odbyły się również w 65 procentach POP. W czasie dyskusji w prawie wszystkich srodo wiskach omawiano problem umocnienia autorytetu partii, jej kierowniczej roli. W zakładach przemysłowych wskazywano na ujemne czynniki mające wpływ na jakość produkcji i pełną realizację planów, a jednocześnie przedstawiano konkretne sposoby ich likwidowania. W przedsiębiorstwach transportowych wiele uwagi poświęca się racjonalnemu wykorzystaniu taboru; w srodo wisku wiejskim dominują problemy gromadzenia pasz i zaopatrzenia rolnictwa w środki do rozwijania produkcji. Pierwsze konferencje zakładowe odbędą się w piłskich Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego im. 1 Armii Wojska Polskiego oraz u budowlanych. (wis)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

nieniem budownictwa mieszkaniowego, opieki nad rodzinami wielodzietnymi, młodzieżą szkolną oraz ludźmi starszymi i niepełnosprawnymi.

Zalecono rozpatrzenie problemów i wniosków wynikających z przedłożonych informacji w dyskusji nad Narodowym Planem Społeczno-Gospodarczym na rok 1980, jak i przy opracowaniu planu pięcioletniego 1981-1985.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o stanie budo-

wy trasy kolejowej Hrubieszów — Huta „Katowice”.

Powinna ona być oddana do użytku jeszcze w bieżącym roku. Resorты gospodarcze oraz władze administracyjne województw, przez które przebiega ta ważna dla gospodarki narodowej trasa kolejowa, zostały zobowiązane do dołożenia wszelkich starań celem odrobienia powstałych opóźnień na kilku odcinkach, szczególnie w zakresie robót ziemnych, układania torów oraz dostaw środków transportu i części zamiennych. PAP

Wywiad marszałka W. Czujkowa dla „Neues Deutschland”

Z okazji obchodów 30-lecia NRD bawiła w tym kraju 350-osobowa grupa weteranów wielkiej wojny narodowej z marszałkiem Związku Radzieckiego Wasyliem Czujkowem. Delegacja odbyła szereg spotkań srodo wiskowych, zapoznając się z osiągnięciami Republiki.

Z marszałkiem Czujkowem, który 10 października 1949 roku jako naczelny dowódca radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech w imieniu rządu ZSRR przekazał rządowi powstałej NRD funkcje sprawowania władzy, przeprowadził wywiad dziennik „Neues Deutschland”.

Radziecki dowódca, nawiązując do pierwszych lat istnienia NRD, stwierdził, iż po zakończeniu wojny problem przyszłości Niemiec zaprzął umysły nie tylko Niemców, ale i ludzi radzieckich, z których 20 mln oddało swe życie w walce o wyzwolenie ludzkości od faszystów. „Byliśmy mocno przekonani o tym, iż klasa robotnicza i wszystkie zdrowe siły narodu niemieckiego będą zdolne przezwyciężyć ciężkie dziedzictwo pozostawione przez faszystów i ukształtować swe życie na nowych zasadach — powiedział marszałek Czujkow — a życie wykazało, że przekonanie to było uzasadnione”.

Zapytany o wnioski wypływające z porównania obrazu dawnej NRD sprzed 30 lat z dzisiejszą Republiką, W. Czujkow podkreślił, że obecna NRD jest kwitującym państwem socjalistycznym, trwałe złączone z potężną wspólnotą socjalistyczną, stanowiąc ważny czynnik pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Wyraził też pełne uznanie dla serdeczności, z jaką weterani wielkiej wojny narodowej spotykają się w społeczeństwie NRD, w czym wyraża się wdzięczność dla żołnierzy radzieckich za krew przelaną w walkach o wyzwolenie ziemi niemieckiej od hitlerowskiego faszystu. (PAP)

Posiedzenie komisji RWPG

W stolicy ZSRR rozpoczęło się we wtorek pierwsze posiedzenie komisji międzyrządowej do spraw koordynacji współpracy krajów członkowskich RWPG i Jugosławii w dziedzinie produkcji wypraw dla elektrowni atomowych. W obradach uczestniczą wicepremierzy zainteresowanych krajów.

Zgodnie z długofalowym programem współpracy w europejskich krajach członkowskich RWPG i na Kubie projektuje się wybudowanie do 1990 roku elektrowni atomowych o łącznej mocy 37 mln KW. Realizacja planów rozwoju energetyki atomowej pozwoli krajom RWPG zaoszczędzić rocznie około 70 mln ton umownego paliwa.

W kooperacji produkcji wyposażenia dla elektrowni atomowych uczestniczą wszystkie europejskie kraje RWPG. Przedmiotem obrad są sprawy związane z rozwojem współpracy w tej dziedzinie. (PAP)

W ramach maratonu „Gault et Millau” zgromadzono w pływackich Bercy w Paryżu 564 próbki win z 33 krajów. Oceniło je 62 ekspertów z 10 państw. Po wstępnej selekcji do ostatecznego konkursu dopuszczono 330 gatunków. (PAP)

„Maraton win świata”

Specjalistyczne pismo „Le Nouveau Guide Gault et Millau” opublikowało w numerze październikowym wyniki „wielkiego maratonu win świata”, w którym wzięło udział 330 win z 33 krajów. Maraton wykażał, że wina francuskie ciągle jeszcze są wspaniałe, lecz w coraz większym stopniu zagrożają im pod względem jakościowym konkurenci z USA (Kalifornia), Australii, Hiszpanii i Nowej Zelandii.

W dziedzinie win czerwonych producenci francuscy

zdobyli 6 złotych i 5 srebrnych medali, a w dziedzinie win białych — 4 złote i 2 srebrne. Na drugim miejscu znaleźli się producenci kalifornijscy z dwoma medalami srebrnymi dla win czerwonych i 3 złotymi oraz 2 srebrnymi dla win białych.

W ramach maratonu „Gault et Millau” zgromadzono w pływackich Bercy w Paryżu 564 próbki win z 33 krajów. Oceniło je 62 ekspertów z 10 państw. Po wstępnej selekcji do ostatecznego konkursu dopuszczono 330 gatunków. (PAP)

Analiza poglądów sojuszników USA

Europa zachodnia oczekuje szybkiej ratyfikacji SALT II

Na zlecenie Komitetu Spraw Zagranicznych Senatu Stanów Zjednoczonych sztab doradców podkomitetu do spraw europejskich opracował dokument, zawierający analizę reakcji amerykańskich sojuszników w NATO na decyzję Senatu o odwołaniu porozumienia SALT II.

Dokument zostanie opublikowany w całości w tym tygodniu, a wtorkowa prasa waszyngtońska przynosi jego streszczenie i wyjęte z jego tekstu cytaty.

Dokument jest zarówno interesujący, jak i wymowny dla nastrojów panujących w kołach politycznych świata zachodniego. Autorzy analizy dochodzą bowiem do wniosku, że Europa zachodnia oczekuje szybkiej ratyfikacji SALT II, uważa ją za niezbędną i od decyzji tej uzależnia w znacznej mierze swój

stosunek do Stanów Zjednoczonych.

Autorzy analizy cytują wypowiedzi polityków państw zachodniej Europy, opowiadających się za możliwie najszybszą ratyfikacją porozumienia o ograniczeniu zbrojeń strategicznych. W wypowiedziach tych przewija się stwierdzenie, że odrzucenie SALT II i odmowa ratyfikacji byłby ciosem dla sojuszu atlantyckiego, stosunków państw Europy zachodniej z Waszyngtonem i zaufania zachodnioeuropejskich kół politycznych wobec administracji i Kongresu.

Waszyngtońscy komentatorzy wyrażają pogląd, że omawiany dokument został opublikowany w najlepszym dla administracji momencie i powinien stać się ważnym argumentem w debacie ratyfikacyjnej. PAP

W Salwadorze bez zmian

Kryzys polityczny i gospodarczy

O rozwoju walki rewolucyjnej w Salwadorze i roli, jaką odgrywa w niej Komunistyczna Partia Salwadoru, mówił na konferencji prasowej w Hawanie sekretarz generalny KC KP Salwadoru, Jorge Shafie Jandal.

W krajach Ameryki Środkowej — powiedział — rozwija się obecnie proces rewolucyjny, pierwszym jego sukcesem było zwycięstwo narodu Nikaragui, który obalił dyktator Somozy. Uwaga opinii światowej koncentruje się na wydarzeniach w Salwadorze, gdzie

w władzy znajduje się reakcyjny reżim Carlosa Humberto Romero.

Kraj przeżywa głęboki kryzys polityczny i gospodarczy. Z każdym dniem rośnie bezrobocie, inflacja, zadłużenie zagraniczne. Równocześnie dyktatura nie skąpi środków na utrzymywanie rozległego aparatu represyjnego, przy pomocy którego dąży do wszelkiego wyeliminowania ludzi pracy.

Obecnie w Salwadorze — powiedział sekretarz generalny KC partii — rośnie ruch antydyktatorski, do którego przyłącza się różne warstwy ludności. (PAP)

Plenarne obrady metalowców

Problemy socjalistycznego wychowania młodych pracowników przemysłu elektromaszynowego omówiono 9 bm. na plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców.

Związek ten skupia około 500 000 pracowników, którzy nie ukończyli jeszcze 30 roku życia. Równocześnie zaś — jak podkreślano na plenum — właśnie organizacja związkowa stanowi najszybszą i najbardziej skuteczną drogę do integracji młodych pracowników — starszych i młodszych. Stał też wynika rosnąca rola Związku w wychowywaniu młodych ludzi, w kształtowaniu wśród nich postaw zaangażowanych społecznie.

Plenum przyjęło uchwałę, w której nakreśliło kierunki działania mające zwiększyć skuteczność oddziaływania ZZZ na wychowywanie młodych metalowców. (PAP)

Telefony donoszą

W Dzierżynie Małej w woj. piłskim zginał traktorysta kierujący ciągnikiem z przyczepą. Dostał się on pod koła przyczepy, gdy manipulował przy hamulcach.

W miejscowości Świba w pobliżu Kępna zginał we wtorek kierowca „Zukki”, który zjechałszy nagle na lewą stronę jezdni zderzył się czołowo z ciężarówką marki „Star”. Uszkodzenia przy pojeździe szacuje się na 100 000 zł.

Na odcinku Stobno-Biała w woj. piłskim kierowca autobusu z przyczepą zjechał na pobocze i „wyśladał” w strumieniu. Żaden z pasażerów nie doznał obrażeń, jednakże autobus został uszkodzony na około 50 000 zł.

W jednym z indywidualnych gospodarstw w Zegocinie w woj.

kaliskim spłonęła drewniana stodoła ze zbiorami. Straty ocenia się na 90 000 zł.

Na ul. Domańskiego w Złotowie w woj. piłskim odniosła ciężkie obrażenia kobieta, która spadła z wozu konnego, gdy uderzył w niego „Flak” 126p.

Na ul. Głogowskiej w Poznaniu odniosła ciężkie obrażenia kobieta. Została ona potrącona przez zaprzęg konny, który wjechał na chodnik.

W Leszczynie Cielecha spłonęły 63 ary sosenowego młocznika. Dzięki sprawniej akcji Straży Pożarnej udało się ogień szybko zlokalizować.

W Opatówku w woj. kaliskim jadący nieostrożnie „Flatem” 126p uderzył w „Zastawę”. Winny wypadku odniósł obrażenia.

W Namysłakach w woj. kaliskim został wczoraj ranny 4-letni chłopiec. Potrafił go na przystanku autobusowym samochód, nieostrożnie prowadzony przez kobietę. (b)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisiaj w Wielkopolsce: zachmurzenie małe i umiarkowane.

Temperatura minimalna od 4 do 6 stopni, maksymalna od 18 do 20 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane (2-7 m/sk.) południowe.

Wczoraj o godzinie 16 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 16 stopni, w Kaliszu 16 stopni, w Koninie 15 stopni, w Lesznie 16 stopni, w Pile 17 stopni ciśnienie 1009 hPa, czyli 757 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Plechocki.

Jaki model, ile dzieci, jakie przywileje?

Polska rodzina w statystyce

Według ostatniego spisu mamy w Polsce ponad 8 196 621 rodzin, w tym z jednym dzieckiem — 2 529 582, z dwójkiem dzieci — 2 222 567, z trójkiem — 1 036 365, z czworgiem i więcej — 725 129. Rodzin z jednym dzieckiem było 1 569 000 w tym rodzin, w których jedynym żywicielem jest matka — 485 000. Wśród ogółu kobiet czynnych zawodowo 77,9 proc. stanowią matki wychowujące dziecko do lat 16. Szczególnie aktywne zawodowo są kobiety w wieku 25—34 lata, więc zazwyczaj najbardziej obciążone obowiązkami macierzyńskimi.

A model rodziny? Dominuje rodzina z jednym lub dwójkiem dzieci, której oboje rodzice pracują zawodowo. Polska rodzina jest najczęściej dwupokoleniowa, składająca się ze wspólnie zamieszkujących rodziców i dzieci. Wiele osób starszych nadal zamieszkuje z dorosłymi dziećmi.

W ostatnich latach podjęto szereg ważnych decyzji, które służą umocnieniu rodziny. Zwiększoną pomoc materialną otrzymały rodziny wielodzietne oraz matki samotnie wychowujące dzieci. Dwukrotnie zwiększono wysokość zasiłków rodzinnych.

Bardzo istotne rozwiązanie dla rodziny przyniósł Kodeks Pracy. Zagwarantował on przywileje kobietom w okresie ciąży oraz sprawującym opiekę nad małym dzieckiem. Kodeks przyniósł ostatecznie zrównanie uprawnień pracowników fizycznych i umysłowych.

Szczególną wagę przywiązuje się do opieki zdrowotnej kobiet w okresie ciąży. Obecnie w 99 przypadkach na 100 porody odbywają się w szpitalu.

Przypomnijmy, że przedłużone zostały urlopy macierzyńskie z 12 tygodni do 16 w razie pierwszego porodu i z 18 do 26 tygodni przy porodach wielorakich. Przedłużono również urlopy bezpłatne dla matek pracujących, które same wychowują dzieci. Podwyższono zasiłki rodzinne dla rodzin o niższych dochodach, zwiększono zasiłki na dzieci kalekie oraz utworzono fundusz alimentacyjny. Na uwagę zasługuje fakt, że wprowadzono zasiłek z tytułu urodzenia dziecka.

Wiele robi się w naszym kraju, aby ułatwić start młodym małżeństwom. I tak np. młodzi mogą korzystać z kredytów przeznaczonych na zakup wyposażenia mieszkań, artykułów gospodarstwa domowego. Około 40 proc. tego kredytu może zostać spłacone przez zakłady pracy ze środków zakładowego funduszu socjalnego. Ostatnio znacznie rozszerzono krąg osób uprawnionych do tej pomocy.

Poziom dochód młodych małżeństw nie odbiega od poziomu dochodów pozostałych rodzin pracowniczych. Niewielkie różnice występują również w wyposażeniu gospodarstw domowych w sprzęt trwałego użytkowania. Rozważa się obecnie dalsze możliwości pomocy dla młodych małżeństw, zwłaszcza z chwilą urodzenia się pierwszego dziecka. (PAP)

Na polach Wielkopolski

Prace sprawne i w zgodzie z planem

Przy sprzyjającej pogodzie jesienne prace na polach Wielkopolski. Na ogół w przepisowych terminach agrotechnicznych wykonano siewy zbóż ozimych. Powiększając w tym roku areal, dosiwa się jeszcze pszenicę ozimą. Np. w województwie leszczyńskim zwiększa się obszar zbóż z 61 000 do 70 000 hektarów, w tym pszenicy ozimej o 5000 hektarów. Wcześniej zasiane oziminy ładnie powoschodziły, szczególnie żyto popłonowe, którego areal w Wielkopolsce tej jesieni znacznie się podniósł. W tym roku najsprawniej z siewami uporały się gospodarstwa uspołecznione, które dysponują większą liczbą maszyn.

Obecnie prace jesienne w rolnictwie koncentrują się na zbiorze ziemniaków i buraków cukrowych oraz sprzecie kukurydzy. Wykopki ziemniaków są bardziej zaawansowane niż w ubiegłym roku o tej samej porze. Np. w poznańskich PGR-ach pozostało do wykopania tylko 10 procent, w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych — 20 procent. Dobrze przebiega skup ziemniaków i zaopatrywanie ludności za pośrednictwem zakładów pracy. W Poznaniu odebrano do wczoraj z Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej 6000 ton ziemniaków. Zgromadzone również 3000 ton na rezerwy zimowe.

Dobrze przebiega wykopki buraków cukrowych, np. w Leszczyńskim zebrano 45 procent, w innych województwach są wystarczające zapasy surowca dla sprawnego przerobu w cukrowniach.

Trwają w pełni żniwa kukurydzy ziemnej, której dojrzało więcej w tym roku niż ubiegłej jesieni. Plony są dobre — w granicach 50 kwintali z hektara. Ziarno się dosusza lub przeznaczają na zakwaszenie w silosach. (emp)

A. Somoza na stałe osiedlił się w Paragwaju?

„Jestem rolnikiem i pragnąłbym poświęcić się rolnictwu uprawiając je w kraju, który byłby mi w stanie to zapewnić” — oświadczył na jednej z konferencji prasowych w Asuncion obalony dyktator Nikaragui, gen. Anastasio Somoza, który przebywa w Paragwaju od 19 sierpnia br.

Somoza zakupił nieruchomości w letniskowej miejscowości San Bernardino. Jeden z dzienników komentuje ten fakt jako wyraz decyzji Somozy w sprawie osiedlenia się w Paragwaju na stałe. (PAP)

Wybory prezydenckie 1980

Burmistrz Chicago za J. Carterem

Burmistrz Chicago (Stan Illinois) pani Jane Byrne w poniedziałek oficjalnie zadeklarowała swoje poparcie dla Jimmy'ego Cartera w związku z mającą się wkrótce rozpocząć batalią o fotel prezydencki w 1980 r. Pani Byrne, w kwietniu br. została jako pierwsza kobieta wybrana burmistrzem Chicago, drugiego pod względem wielkości miasta w USA i bastionu Partii Demokratycznej.

Stanowisko burmistrza tej metropolii jest bardzo wpływowe i dlatego wszyscy potencjalni demokratyczni kandydaci zawsze zabiegali o poparcie poprzedniego długoletniego burmistrza Chicago, Richarda Daleya. Daley nigdy nie przesadzał z góry, kogo delegacja ze stanu Illinois na krajową konwencję demokratów poprze, co stawało go w pozycji arbitra, decydującego o wynikach ostatecznej rozgrywki o kandydaturę na prezydenta wśród demokratów.

W tej chwili nie jest pewne, czy w ślad pani Byrne pójdą wszyscy działacze Partii Demokratycznej z Chicago i całego stanu Illinois. Wiadomo bowiem, że część z nich sprzyja senatorowi Edwardowi Kennedy'emu, mimo że dotychczas nie podjął on decyzji w sprawie waleczenia o fotel prezydencki. (PAP)

Warzywa chciałbyśmy jeść cały rok, najchętniej w stanie świeżym, ważna jest zatem stała ich podaż na rynek dzięki przyspieszeniu wzdłużeniu sezonu wegetacyjnego. Umożliwiają to szklarnie, względnie osłony foliowe. W Polsce pierwsze szklarnie powstały prawie 200 lat temu, ale na szeroką skalę zaczęto je budować dopiero po II wojnie światowej.

Jedyny duży zakład, specjalizujący się w budownictwie szklarniowym w kraju mieści się w Poznaniu. Powstał pół wieku temu, kiedy władze miasta postanowiły dla uświetnienia Powszechnej Wystawy



Jesień
w Ogrodzie Saskim

Do ulubionych parków i ogrodów Warszawy, które chętnie odwiedzają w pogodny, jesienny dzień mieszkańcy należą Ogród Saski.

CAF — fot. Uchymiak

Urządzenia z ZSRR dla elektrowni „Połaniec”

Wzmógł się rytm pracy panującej w zespole stacji granicznych Żurawica — Medyka — Boguszów, gdzie systematycznie docierają transporty z radzieckimi urządzeniami, dla elektrowni „Połaniec”.

Z Taganrogu, miasta leżącego w obwodzie rostowskim (Rosyjska FSRR), nadszedł ostatnio pociąg, składający się z 22 wagonów, na których znajdowało się wiele urządzeń dla tej elektrowni. Dzięki dobrej organizacji pracy i wysiłkowi całej załogi „suchego portu”, 9 bm. — w przyspieszonym tempie przeładowano na polskie wagony i wysłano do „Połania” pierwszą partię nadesłanych maszyn i elementów. (PAP)

Kryzys rządowy w Islandii

Na poniedziałkowym posiedzeniu Komitetu Centralnego Partii Socjaldemokratycznej Islandii stosunkiem głosów 53:2 podjęto decyzję w sprawie wycofania się socjaldemokratów z trójpartyjnej koalicji rządowej, która dysponowała w 60-osobowym Althingu (parlamencie) 40 mandatami.

PAP

Uznanie dla osiągnięć polskich badaczy mórz

9 bm. zakończyło się w Warszawie 67 doroczne spotkanie Międzynarodowej Rady Badań Morza (ICES), organizacji zajmującej się badaniami biologicznymi i hydrologicznymi oceanów.

Na zakończenie obrad wybrał nową władzę ICES. Prezydentem na nową kadencję wybrany został prof. Gothilf Hempel (RFN), a jednym z wiceprezydentów — prof. dr Józef Popiel, kierownik Zakładu Ichtiologii Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni.

Warszawska sesja, która zgromadziła rekordową liczbę kil-

kuset gości z 17 krajów i ponad 40 uczonych z Polski, dobrze się zapisze w kronikach MRBM. Polska wystąpiła po raz pierwszy w roli organizatora. Zgłosiliśmy ponad 20 referatów.

Wielu uczonych z różnych krajów o starych tradycjach morskich wysoko ceni nasze placówki naukowe, m. in. Morski Instytut Rybacki, a zwłaszcza flotę badawczą z „Profesorem Siedleckim” na czele. Wszystko to powoduje, że Polska ma w dziedzinie badań morza wysoki autorytet międzynarodowy, co potwierdziła warszawska sesja Rady. (PAP)

Dni Ochrony Przyrody

Dla dobra fauny, flory — ludzi

„Ochrona przyrody — ochrona człowieka”. To hasło od lat towarzyszy obchodzonemu w październiku Dniom Ochrony Przyrody. Zbiegają się one z jesiennym okresem zadrzewiania kraju, przypominają o poszanowaniu jego zielonych zasobów, przeciwdziałających zanieczyszczeniu naturalnego środowiska człowieka.

Liga Ochrony Przyrody, patronująca tym „dniom”, skupia już około 1,7 mln członków w kołach szkolnych i zakładowych. Czynnie włączają się oni do pracy przy zagospodarowaniu zielonych terenów, miejsc rekreacji. W tegorocznych „dniach” pierwsi do akcji nasadzeniowej w Wielkopolskim Parku Narodowym zgłosili się członkowie koła LOP przy Szkole Podstawowej nr 80 w Poznaniu. W prowadzonych od lat konkursach na najlepsze koło LOP w województwie poznańskim wyróżniają się działalnością koła przy szkołach podstawowych nr 29, 80, 86, 89 w Poznaniu, a także przy SP nr 2 w Opalenicy, nr 2 w Mosinie, nr 4 w Śremie i Ostrorogu. Wiele społecznych czynów na rzecz ochrony środowiska ma na swym koncie młodzież Zespołu Szkół Rolniczych w Starym Tomyslu czy Policealnego Studium Leśnego w Porajynie. Ich działalność to nie tylko zadrzewianie i porządkowanie parków i terenów zielonych. To także gromadzenie karmy dla zwierzyny leśnej na ciężkie zimowe dni. Miniona bardzo śnieżna zima uzmysłowiła, jak cenna i potrzebna jest ta praca.

Nie tylko młodzież zbiera zapasy na zimę dla zwierzyny. Koło LOP przy Sanatorium Przeciwgruźliczym w Ludwikowie przygotowało już znaczne ilości siana, zebranego w rejonie Wielkopolskiego Parku Narodowego.

W tym roku do programu działania wszystkich ogniw LOP wchodziło hasło „Wista”, a więc program ochrony nie tylko królów polskich rzek, ale także Warty, Prosny, Noteci. Czyni inicjowane przez Ligę Ochrony Przyrody mają dotyczyć pomocy przy budowie małej retencji, konserwacji wałów przeciwpowodziowych, zakładania stawów.

Prowadzona też jest inwentaryzacja chronionych prawem pomników przyrody. W Wielkopolsce mamy ich wiele. Należy do nich m. in. egzotyczne drzewo w Parku Folklorystycznym w Miłosławiu: młótarz japoński, liczący ponad 150 lat. Jego wysokość sięga ponad 20 metrów, zaś obwód wynosi 290 cm. (zd)

Wielka Brytania znacznie zwiększa potencjał militarny

Komitet do spraw Obrony i Polityki Zagranicznej W. Brytanii podjął decyzję w sprawie rozpoczęcia budowy okrętów podwodnych nowej generacji, które będą wyposażone w amerykańskie rakiety z głowicami jądrowymi.

Utworzenie potężnej floty podwodnej jest tylko częścią obszernego programu rządu konserwatywnego w sprawie przebrojenia i modernizacji armii brytyjskiej. Po dojściu do władzy, gabinet konserwatystów dąży do znacznego zwiększenia potencjału militarnego W. Brytanii. W bieżącym roku finansowym W. Brytania na cele wojskowe przeznacza astronomiczną sumę 10 mld funtów szterlingów.

Brytyjskie jednostki wojsk lądowych i sił powietrznych również przechodzą proces przebrojenia i modernizacji. Niedawno postanowiono rozpo-

cząć budowę nowych typów czołgów. Ponadto W. Brytania planuje przystąpić do konstruowania i produkcji własnych rakiet, które będą mogły być wykorzystywane z lądu, morza i z pokładów samolotów.

Decyzje rządu konserwatywnego w dziedzinie wojskowej spotykają się z krytyką wewnątrz kraju.

W Blackpool rozpoczęły się we wtorek obrady dorocznego zjazdu brytyjskiej Partii Konserwatywnej. Decyzje jakie zostaną podjęte przez delegatów będą obowiązujące w programie działania tej partii na najbliższy rok. Sądząc z projektów rezolucji, przedstawionych pod dyskusję, rząd Margaret Thatcher nie zamierza odstępować od przyjętej już linii polityki m. in. w dziedzinie gospodarki i obrony. (PAP)

Gen. Z. Haq rozmyślnie spowodował przedwyborczy zamęt?

Wojskowy prezydent Pakistanu gen. Z. Haq potwierdził 8 bm. w Islamabadzie, że wybory powszechne, zapowiedziane przezeń na 17 listopada, będzie trzeba przeprowadzić w terminie późniejszym „wskutek ostatnich zmian w ordynacji wyborczej”.

Przemawiając na otwarciu wydziału religii islamskiej w uniwersytecie stołecznym, gen. Haq oświadczył, że „podejmie się starania, aby wybory odbyły się przed końcem roku”.

Prezydent złożył 7 bm. ograniczenia dotyczące udziału partii politycznych w wyborach, wprowadzone przez niego samego kilka tygodni wcześniej. Przeciwnicy władz wojskowych twierdzą, że gen. Haq rozmyślnie doprowadził do zamętu w kwestii kryteriów uczestnictwa partii politycznych w wyborach, aby mieć pretekst do kolejnego i odłożenia i nie dopuścić do udziału w walce o mandaty swej głównej przeciwniczki — Pakistańskiej Partii Ludowej. (PAP)

Z Poznania dla całego kraju

Obrzeża większych miast „obrastają” szklarniami. To budownictwo budzi jeszcze wiele kontrowersji; co ma rosnąć w tych szklanych i foliowych tunelach: warzywa, które obok produktów zbożowych, mięsnych i mlecznych stanowią podstawę wyżywienia i są źródłem niezbędnych dla zdrowia witamin, czy kwiaty, które tak bardzo wrosły w kulturę naszego życia? Oczywiście, muszą być zachowane odpowiednie proporcje i hierarchia potrzeb.

Warzywa chciałbyśmy jeść cały rok, najchętniej w stanie świeżym, ważna jest zatem stała ich podaż na rynek dzięki przyspieszeniu wzdłużeniu sezonu wegetacyjnego. Umożliwiają to szklarnie, względnie osłony foliowe. W Polsce pierwsze szklarnie powstały prawie 200 lat temu, ale na szeroką skalę zaczęto je budować dopiero po II wojnie światowej.

Jedyny duży zakład, specjalizujący się w budownictwie szklarniowym w kraju mieści się w Poznaniu. Powstał pół wieku temu, kiedy władze miasta postanowiły dla uświetnienia Powszechnej Wystawy

Krajowej, organizowanej z okazji 10-lecia odzyskania niepodległości, wybudować w Poznaniu Palmiarnię. Miała ona być jednym z największych tego typu obiektów w Europie.

Zaraz po wojnie zakład został upaństwowiony odbudowany, a następnie w ciągu lat rozbudowywany. Zakład Budownictwa

Pół wieku „szklanych domów”

Szklarniowego i Urzędzeń Ogrodniczych „Szklarniobud” w Poznaniu obejmuje działalnością teren całego kraju. Współpracuje w zakresie upraw pod osłonami z akademiami rolniczymi w Poznaniu i Warszawie, Instytutem Warzywnictwa w Skierniewicach. Wdrażanie nowych konstrukcji i technologii akceptowane jest przez radę naukową — techniczną, w skład której wchodzi m. in. przedstawiciel Politechniki Poznańskiej.

„Szklarniobud” wybudował wiele ogromnych kompleksów szklarniowych, takich jak w kombinatach ogrodniczych

w Owińskach, Naramowicach, Czerniejewie, Mysiadle koło Warszawy oraz PGR-ach, zarządzach zieleni miejskiej.

„Szklarniobud” ma liczne patenty na elementy wyposażenia szklarni, wprowadza automatyzację w zakresie regulacji temperatury powietrza, wilgotności, naswietlania roślin; ma również nowe rozwiązania deszczowniane.

Mimo iż szklarnie wciąż nam przybywa, poprawa zaopatrzenia rynku w warzywa przyspieszone jest zbyt mała w porównaniu do potrzeb. Taką np. mała Holandia ma 10-krotnie więcej terenów uprawnych pod szkłem. Jeżeli zatem mamy jeść pomidory prawie przez cały rok, a w styczniu czy lutym mieć już sałatę czy rzodkiewki, budownictwo szklarniowe musi się rozwijać. „Szklarniobud” przygotowuje się do tych zwiększonych zadań poprzez ciągłą rozbudowę i modernizację zakładu. Objęła się, iż w najbliższych latach liczba obiektów szklarniowych oddawanych co roku do użytku (wyrażona w metrach kwadratowych) ma wzrosnąć trzykrotnie. (zd)



Zmiana trenera piłkarzy Lecha

Z Kolejowego Klubu Sportowego Lech otrzymaliśmy 8 bm. wieczorem komunikat następującej treści:

„Prezydium Zarządu KKS Lech Poznań na posiedzeniu w dniu 8 X. br. z udziałem trenera Jerzego Kopy, w związku z upływem terminu umowy o pracę z dniem 30 IX. 1979 postanowiło przychylić się do prośby trenera o nieprzedłużenie umowy o pracę. Prezydium Zarządu KKS Lech wyraziło trenerowi J. Kopie podziękowanie za 3-letnią pracę w klubie. Pożegnanie trenera z poznańską publicznością nastąpi 21 X. br. przed ligowym meczem Lech — Legia”.

Uzupełniając treść komunikatu otrzymanego z klubu informujemy, że trener Jerzy Kopy zamierza wyjechać do Szczecina by objąć opiekę nad piłkarzami II-ligowej Pogoni. Z klubu tego bowiem przed kilkoma dniami odszedł trener Konstanty Pawlikiewicz. Nie wiadomo jeszcze kto będzie następcą trenera Kopy w Lechu. Aktualnie pod nieobecność J. Kopy zajęcia z pierwszym zespołem prowadzić będzie dotychczasowy jego asystent — Roman Łoś.

(wil)

W. Fibak wygrał turniej w Bogocie

Wojciech Fibak został zwycięzcą turnieju czterech graczy w Bogocie. W finale Polak zwyciężył Patą Dupree 6:4. Trzecie miejsce przypadło Dickowi Stocktonowi po zwycięstwie nad Eriklem van Dillenem 6:4.

W finale debła Fibak i Dupree pokonali Stocktona i van Dillena 7:6, 6:4. (PAP)

Szabliści Zagłębia w Pucharze Polski

Puchar Polski — impreza wprowadzona po raz pierwszy do kalendarza imprez Polskiego Związku Szermierczego jesienią 1978 roku cieszyła się dużą popularnością, trójmecz był interesujący, a sympatycy szermierki mieli powody do zadowolenia. Jednym słowem impreza chwyciła. Szkoleniowcy postanowili także i w sezonie 1979/80 kontynuować rozgrywyki Pucharu Polski. Pierwsza z czterech rund pucharowych odbędzie się 28 października, a kolejne 4 listopada, 11 listopada i 18 listopada. W szabli walczyć będzie Zagłębie Konin. PAP

Dzisiaj mecz Polska — Islandia

Srodowy mecz piłkarzy Polski i Islandii w Krakowie, z uwagi na specyficzną sytuację w grupie 4 eliminacji do mistrzostw Europy, urosł do rangi dużego wydarzenia. Wprawdzie islandzki futbol nie należy do najmocniejszych w Europie, ale nasi piłkarze, aby sprolongować swe szanse na ewentualny awans do finałów mistrzostw Europy, muszą srodo wy pojedynkę rozstrzygnąć na swoją korzyść.

Pojedynek piłkarzy Polski i Islandii, który rozegrany zostanie na stadionie Wisły (początek o godz. 17.45) wywołał spore zainteresowanie.

Polscy piłkarze, którzy pod wodzą trenera Ryszarda Kulego przebywają w Kamieniu k/Rybnika zjawiają się w Krakowie w dniu meczu.

PIŁKARZE — OLIMPIJCZYCY TRENUJĄ NA BIELANACH

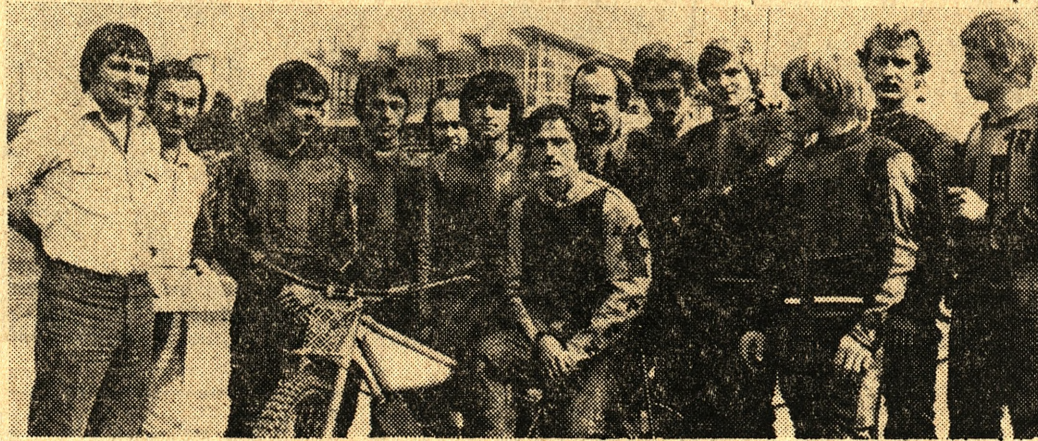
W środę, 17 bm. olimpijska reprezentacja polskich piłkarzy rozpoczyna treningi na Bieleńskich.

Szombierki — Stal 24 października

Został ustalony termin zaległego meczu o mistrzostwo I ligi piłkarskiej między Szombierkami Bytom i Stalą Mielec. Spotkanie to zostanie rozegrane 24 bm. (PAP)

Unia Leszno zdetronizowała Stal Gorzów

Zasłużony sukces wyrównanej drużyny



Najlepsza drużyna tegorocznego sezonu — Unia Leszno.

Fot. — Archiwum

Po ostatnim wyścigu ligowego meczu żużlowego Unia — Stal Toruń owacjom na Stadionie im. A. Smoczyka nie było końca. Trener i zawodnicy na ramionach rozentuzjasmowanych kibiców, powiewających biało-niebieskimi klubowymi flagami powędrowali do szatni. Po raz siódmy w historii klubu żużlowcy Unii wywalczyli tytuł drużynowego mistrza Polski.

Legendarny Alfred Smoczyk, Józef Olejniczak, Stanisław Głapiak, Marian Kuśnierek, Henryk Woźniak, młodziutki wówczas Andrzej Krusiński — to nazwiska świetności zespołu, które dziś pamiętają w Lesznie tylko najstarsi sympatycy tej dyscypliny sportu. W latach 1949-54 leszczyńska Unia nieprzerwanie zdobywała mistrzowski tytuł, choć dopiero rok 1954 można uznać za początek rozgrywek ligowych z prawdziwego zdarzenia (10 drużyn rywalizowało o tytuł systemem mecz i rewanż).

Pierwsze symptomy kryzysu pojawiły się w 1956 r. kiedy drużyna nieoczekiwanie opuściła ekstraklasę, by po rocznej kwarantannie powrócić do grona najlepszych. W 1964 r. po słabym sezonie po raz drugi Unia opuściła I ligę, a najlepszy zawodnik klubu, reprezentant Polski — Henryk Żyto przeszedł do Gdańskiego Wybrzeża. Dopiero w 1969 r. po barażowych spotkaniach z Włókniarzem Częstochowa, wrócili do ekstraklasy ale tylko na rok. Dojrzał talent Zdzisława Dobruckiego i Zbigniewa Jadera, ale w zespole było zbyt wiele słabych punktów i stała się nieuchronna degradacja. Ponieważ wrócili do ekstraklasy w 1972 r. i leszczyńska Unia wzmocniła byłymi zawodnikami Stali Gorzów — Andrzej Pogorzelski z powodzeniem występując w ligowym zespole. Pogorzelski rozpoczął treningi z najmłodszymi zawodnikami i efektem jego pracy były szybkie postępy Mariusza

Okoniewskiego, Stanisława Turka, Romana Jankowskiego. W latach 1975-76 Unia ukończyła rozgrywki na III pozycji, rok później zdobyła wicemistrzostwo, a ubiegłoroczny sezon zakończyła na IV miejscu, które wtedy jednak nie stysfakcjonowało.

Tegoroczny sezon podopieczni trenera Mariana Spychały rozpoczęli niezbyt fortunnie. Z trudem pokonali ROW Rybnik i Spartę Wrocław. 6 czerwca spotkali się na swoim torze z liderem tabeli — Stalą Gorzów, która po wspaniałej walce wygrała ten pojedynek 56 i 52. W tym momencie wydawało się, że tytuł pozostanie w Gorzowie. Porażka z zespołem Edwarda Jancarza wpłynęła jednak na leszczyńskich żużlowców mobilizując. Rewanżowa runda rozgrywek była już prawdziwym popisem wyrównanego zespołu leszczyńskiej Unii. Po imponującej serii 6 zwycięstw przegrawa gorzowian zaczęła to pnieć. 9 września br. leszczyńskie zrewanżowali się najmłodszemu rywalowi zwyciężając w Gorzowie Stal 62:44 i objęli prowadzenie w tabeli, którego nie oddali już do końca rozgrywek.

Kapitanem drużyny jest Bernard Jader znany z doskonałej techniki. W tym roku w lidze prezentował bardziej ustabilizowaną formę niż w minionych latach. Młodzieżowy mistrz kraju — Mariusz Okoniewski znany jest z byskotliwych, szorstkich startów i płynnej, efektownej jazdy. Zdobywca „Srebrnego Kasku” — Roman Jankowski imponuje zdecydowaniem i ofensywnym stylem. W tegorocznym sezonie wyraźnie poprawił szybkość i technikę startu. Z brawurowych szarży znani są agresywnie jeżdżący — Stanisław Turak i Czesław Piwosz. Udałe występy szczególnie w pierwszej połowie sezonu miał stylowo jeżdżący Kazimierz Adamczak, którego z

powodu kontuzji ręki zabrakło w decydujących spotkaniach. Pod koniec rozgrywek odzyskał formę Ryszard Buśkiewicz. Niezłe poczynał sobie fili granowy Włodzimierz Heliński. Ponadto barw zespołu bronili jeszcze: Grzegorz Sterna, Andrzej Cichy, Marek Kowalski i Henryk Brodała.

Od dwóch lat funkcję trenera pełni w Unii Marian Spychała, wychowanek rawickiego Kolejarza, były zawodnik rzeszowskiej Stali, obchodzący jubileusz 20-lecia pracy szkoleniowej. Pod jego kierunkiem rutynowany Czesław Piwosz zaczął jeździć wszechstronnie taktycznie, poprawili szybkość na starcie Roman Jankowski i Bernard Jader, uwiarylił w swoje możliwości Włodzimierz Heliński. Grupa juniorów opiekuje się w klubie Zdzisław Dobrucki, a o sprawność motocykli troszcza się mechanicy Tadeusz Biernat i Zenon Nowaczyk. Nad zdrowiem zawodników czuwa lekarz klubowy — Roman Pioterek.

W ten piękny sukces żużlowców z Leszna ogromny wkład wnieśli działacze klubu będącego kolebką sportu żużlowego w Polsce. Wiadomo ile zapobiegliwości wymaga zdobycie nowoczesnych, czterośladowych motocykli. Funkcję prezesa klubu pełni długoletni działacz — Marian Gryś, już od 32 lat związany jest z drużyną wiceprezes do spraw sportu żużlowego — Henryk Woźniak, kierownikiem klubu i drużyny żużlowej jest — Jan Nowicki, wiceprezesem do spraw organizacyjnych dobrze znany kibicom — Andrzej Szperek dla celów szkoleniowych filmuje każdy ligowy pojedynek.

Zużlowcy Unii krajowy prymat pragną potwierdzić zdobywając Puchar Polski i tytułu młodzieżowego drużynowego mistrza kraju, w których to konkurencjach są liderami.

JACEK PORTALA

OPINIE POLEMIKI ODPowiedzi

On czy ona

Pod takim tytułem zamieściliśmy przed tygodniem felieton w cyklu „Co o tym sądzicie”. Zapytaliśmy czytelników, które z rodziców winno dla dobra dzieci i rodziny zrezygnować z kariery zawodowej: matka (bo tak chce tradycja) czy ojciec (bo męska ręka znakomicie kształtuje dziecięce charaktery). A może należałoby zastosować inne kryteria? Spośród listów, które nadeszły do redakcji, wybrałmy niektóre. Niżej publikujemy ich fragmenty. Dziękujemy wszystkim, którzy do nas napisali.

Przykład przytoczony przez autora felietonu jest rzeczywście pikantny, interesujący. Ale — zupełnie rozmija się z naszymi realiami: gdzie Szczecja, a gdzie Polska. Inne obyczaje, inna tradycja, inny poziom życia, inna mentalność. Proszę zauważyć, że na pracę w okresie urlopu macierzyńskiego zdecydowała się młoda kobieta, a nie — mężczyzna, bo nie tylko ona właśnie więcej zarabiała, lecz jej pensja wystarczała na utrzymanie domu i zapewnienie rodzinie dobrych warunków egzystencji. (2871)

JANINA BRACKA
Kalisz

Wychowanie dzieci i praca do mowa wymagają poświęceń i cierpliwości. Dlatego mężczyźni, chociaż mogą się zajmować tymi sprawami, unikają tego. Po prostu — nie stać ich na takiego rodzaju poświęcenia i taką cierpliwość. Znam mężczyznę, który mówi, że czuje się oszpecony na samą myśl, że miałby wziąć do ręki szczotkę i śmietniczkę. Wiele też ich nie bierze. Tymczasem jego żona wiele lat chorowała, lecz zajmowała się takimi sprawami jak właśnie sprzątanie, chociaż robić tego nie powinna. W tym domu nie było ani córki, ani gosposi. Niech to wszystko stanowi zarazem komentarz i skrajny, negatywny przykład, uzupełniający felieton pt. „On czy ona”. (2898)

Z. K.
Poznań

Sądzę, że problem poruszony przez autora jest z gatunku marginesowych. No bo w ilu to polskich rodzinach oboje małżonkowie upierają się, żeby robić wielką karierę? Jaki to procent wszystkich rodzin? Nie rozdzierajmy szat, nie ekscytujmy się takimi wymysłami mi sprawami, kiedy wokół nas na przystojniowej ulicy leżą autentyczne problemy, warte podniesienia i omówienia w gazetach. (2897)

J. GLISZCZYŃSKI
Rawicz

Rozmawiałem o tym: „on czy ona” w gronie znajomych. Wszyscy doszliśmy do wniosku, że jest to problem, nad którym rzeczywiście trzeba się głębiej zastanowić. Oczywiście — każdy ma swoją ambicję. Każdy chciałby coś znaczyć, „iść w górę”, zrobić jakąś karierę. Tylko gdy tak bardziej uwikłanie przeanalizować wartość tych różnych karier, to się okazuje, że często są one wymysły, pozorne, że taki człowiek właściwie niczego po sobie nie pozostawia, chyba że kilka wzmianek w gazetach. Pozostaje po nim natomiast pamięć w postaci potomstwa, często nie najlepiej wychowa-

nego. A dlaczego? Dlatego, że ojciec czy matka nie mieli czasu, by dzieci wychować na ludzi. (2900)

KRYSTYNA ZATWARSKA
Poznań

Zamiast tego artykułu, panie redaktorze, chętniej przeczytałabym w „Głosie Wielkopolskim” o tym, gdzie mogą moi dzieciom zawsze kupić rajtuzy, czy polscy producenci będą wreszcie (i kiedy) produkowali dobre, wygodne buty dla najmłodszych klientów, kiedy na moim osiedlu (mieszkam na nowych Winogradach, Osiedle Kraju Rad) zostanie zbudowana nowa szkoła (albo kiedy pierwsza taka placówka otworzy podwoje na sąsiednim Osiedlu Zwycięstwa), nowe przedszkole, nowy żłobek. Jeśli pan chce pomóc rodzinom mającym małe dzieci, to proszę się zająć takimi sprawami. Bo o to: czy ja, czy też mój mąż mamy robić karierę, to my się już załatwiamy sami. (2888)

S. BARCZAK
Poznań

Po przeczytaniu felietonu pt. „On czy ona” można by sądzić, że solidna i uczciwa praca zawodowa, czyli kariera tzw. szarego, pracowitego człowieka, jest typowa dla ludzi z wykształceniem zawodowym, a więc dla robotników, majstrów, techników, zaś kariera „w pionie” — dla magistrów i inżynierów (by trochę sprawę uprościć). Takie spojrzenie na poruszony w „Głosie” problem krzywdziłoby tych ostatnich, którzy mogą nawet odczytać ten felieton jak atak na inteligencję. Jeśli jednak uważniej przyjrzeć się robeniu kariery, to się okaże, że własne dzieci zaniebują także na przykład hydraulicy, którzy po godzinach uganiają się za dodatkową robotą, bo chcą kupić samochód. Myślę, że kupienie samochodu „za wszelką cenę” jest też gonitwą za karierą ze szkodą dla dzieci i rodziny. (2874)

JAN ZIACH
Poznań

Myślę, że autor felietonu postawił nie takie pytanie, jakie w podobnych sytuacjach należałoby. Czy bowiem konieczne trzeba wybierać między karierą matki i ojca? A może należałoby się zastanowić, czy w sytuacji, gdy rodzice są jednakowo zdolni i predysponowani do robenia kariery, nie warto wypracować w rodzinie takich metod wychowawczych, które zapewniłyby prawidłowy rozwój dzieci? Praktyka społeczna zna takie metody, sprawdziły się one w wielu domach ku chwale rodziców i do bręmu wychowaniu dzieci. (2875)

KAZIMIERZ TYBORSKI
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

WYNIKI I TABELI

Piłka nożna

KLASA OKRĘGOWA KALISZ — SIERADZ

Victoria — Ostrovia II	1:1
Sparta — Złoczewia	0:0
Prośna — Pogoń Syców	2:0
Wieluński FS — Warta II	4:1
Pogoń II Zduńska Wola — Start	2:0
Budowlani — Ner	3:1
MKKS Kępno — Włókniarz II	4:1
1. Wieluński KS	8 15:1 27-7
2. Sparta	9 15:3 21-30
3. Prośna	9 15:3 23-6
4. MKKS Kępno	9 12:6 18-13
5. Warta II	9 9:9 11-14
6. Victoria	9 8:10 18-15
7. Złoczewia	9 8:10 11-11
8. Start	9 8:10 12-13
9. Pogoń II Zduńska Wola	9 8:10 9-11
10. Pogoń Syców	9 7:11 10-13
11. Ostrovia II	8 6:10 6-12
12. Budowlani	9 6:12 9-22
13. Włókniarz II	8 4:14 8-28
15. Ner	9 3:15 9-24

KLASA OKRĘGOWA KONIN — WŁOCŁAWEK

Start — Zdrój	3:1
Zagłębie — Włocławia	1:0
Tur — Budowlani	3:3
LZS Slesin — Lech	4:0
Vitkovia — Łokietek	2:0
Miech — Górnik	3:1
1. Zagłębie	7 14:0 21-0
2. Włocławia	7 12:2 22-9
3. Vitkovia	7 8:5 11-11
4. Lech	7 8:5 22-15
5. Start	7 7:7 12-13
6. Tur	7 7:7 14-17
7. LZS Slesin	7 6:8 10-7
8. Zdrój	7 5:9 6-15
9. Miech	7 5:9 9-22

10. Budowlani	7 4:10 10-12
11. Łokietek	7 4:10 15-18
12. Górnik	7 3:11 7-15

LESZCZYŃSKA KLASA OKRĘGOWA

Piomień — Pogoń Góra	1:3
Obra — Dąbrowianka	3:2
Polonia — Korona	6:0
Pogoń Smigiel — Kania	3:4
Zjednoczeni — Pogoń Wschowa	3:1
Rawia — Krobiana	1:1
1. Polonia	7 13:1 36-4
2. Kania	7 12:2 22-5
3. Obra	7 11:3 14-6
4. Pogoń Wschowa	7 10:4 16-10
5. Rawia	7 7:7 20-18
6. Pogoń Smigiel	6 6:6 16-14
7. Korona	7 6:8 13-18
8. Krobiana	7 6:8 8-14
9. Dąbrowianka	7 4:10 9-18
10. Pogoń Góra	6 3:9 9-24
11. Zjednoczeni	5 2:8 5-15
12. Piomień	7 0:14 9-31

PILSKA KLASA OKRĘGOWA

Polonia Chodzież — Sparta Lubuszanie	3:2
Lubuszanie — Biekitni	0:1
Tarnowia — Polonia II Piła	1:0
Pogoń — Mirstal	1:0
Fortuna — Notec Czarnków	1:0
Włókniarz — Notec Szamocin	0:0
Notec Szamocin — Polonia Ch.	1:1
(necy zaległy)	
1. Notec Czarnków	7 11:3 14-7
2. Biekitni	7 10:4 10-8
3. Fortuna	6 9:3 14-5
4. Notec Szamocin	6 7:5 10-7
5. Lubuszanie	7 7:7 12-10
6. Tarnowia	6 7:5 10-11
7. Polonia II Piła	7 6:8 10-7
8. Włókniarz	7 6:8 4-4
9. Pogoń	7 6:8 11-15
10. Polonia Chodzież	7 5:9 9-15
11. Mirstal	7 4:10 7-11
12. Sparta	6 2:10 9-20

35 lat MO i SB

Zła niszczenie w zarodku

Zwalczanie przestępstw gospodarczych utożsamiamy zwykle z takimi sytuacjami: MO ujawnia, że w fabryce dokonuje się kradzieży mienia, po czym ustala ich rozmiar i sprawców. Tymczasem zwalczanie nadużyć, to także:

■ ingerowanie, gdy przestępstwo dopiero jest przygotowywane;

■ ujawnianie i dążenie do usunięcia zaniedbań, które przestępstwami nie są, lecz mogą doprowadzić do ich powstania.

To pierwsze można nazwać krzyżowaniem szkodliwych sprawcom, a drugie — baczeniem, by nie było okazji czyniącej złodziejem. Oba te kierunki działania są coraz bardziej widoczne w pracy Milicji Obywatelskiej województwa poznańskiego. Dość powiedzieć, że w tym roku (do 1 sierpnia) funkcjonariusze przeprowadzili kilka tysięcy kontroli, z których prawie 2 000 dotyczyło stanu zabezpieczenia obiektów przed kradzieżami mienia społecznego, a pozostałe badały czy prawidłowo wykorzystywane są środki transportu. W rezultacie nie dopuszczono do 65 kradzieży mienia o łącznej wartości ponad 1,5 mln złotych i spowodowano ujęcie w ewidencji przedsiębiorstw — nadwyżek o wartości przekraczającej milion złotych.

Być może dla niewtajemniczonych „ujęcie w ewidencję” oznacza jedynie mało ważny zabieg biurowy. W rzeczywistości taka operacja krzyżuje szlaki sprawcom, usuwa to co miało być ich łupem. Przestępcy bowiem z myślą o tym, by kraść, ale nie mieć manka, przy pomocy machinacji wytwarzają nadwyżki i ukrywają je, uniemożliwiając ich zewidencjonowanie. Po kradzieży takich superat, jak na ironię nazywanych „wypracowanymi” lub „wygospodarowanymi”, nie ma śladu w dokumentacji finansowo-księgowej — wszystko tam się zgadza. Ale szkody są. Nadwyżka przeznaczona do zagarnięcia powstaje bowiem w wyniku wytworzenia wyrobu o obniżonej jakości. Na przykład produkując kiełbasę daje się mniej mięsa niż przewiduje norma i ubytek niweluje się wodą, zaś naprawiając samochód zamiast części nowej montuje się przeznaczoną na złom.

Ingerowanie, gdy taka nadwyżka dopiero powstaje lub powstaje, ale jeszcze nie została wywieziona z fabryki, to nie lada sztuka racjonalnego przeciwdziałania przestępstwom. Owe sztuki dokonują wszakże funkcjonariusze MO często. Na przykład ustalili, że w podręcznym magazynie placówki usługowej jednego z przedsiębiorstw drogowych jej kierownik przechowuje nadwyżki części, pobranych do naprawy urządzeń. Powołana w związku z tym komisja (złożona z przedstawicieli jednostki nadzornej tego zakładu) ujawniła w owym magazynie nowe części wartości 74 000 zł nie ujęte w ewidencji, a więc jakby gotowe do kradzieży.

Podobnie było w przedsiębiorstwie handlu m. in. materiałami budowlanymi. Prowadząc dochodzenie w związku z kradzieżą płyt na szkodę tego zakładu MO zainspirowała kontrolę magazynu. W rezultacie ujawniono tam przygotowane do wywozu nadwyżki płyt azbestowo-kauczukowych wartości blisko 40 000 zł.

Także w fabryce pracującej na rzecz kolei — MO pokrzyżowała szlaki nieuczciwym pracownikom. Wykryła bowiem, że w jednym z wydziałów — z materiałów tej fabryki produkują się pięć przeznaczonych dla osób prywatnych. W wyniku milicyjnej interwencji, to „lewe” wytwórstwo zostało wstrzymane, a pięć ujęto w kartotece magazynowej z przeznaczeniem na wyposażenie placówek socjalnych.

Doskownie w ostatniej chwili (bo łup był już poza zakładem, ale jeszcze w zakładowym samochodzie) ingerowali funkcjonariusze MO w

dzielnicy Nowe Miasto w Poznaniu. W nocy stała tam bowiem na ulicy ciężarówka, której ładunek — części do maszyn i silników wartości 45 000 złotych — nie był zabezpieczony. Samochód ten przetransportowano do zakładu nie dopuszczając do kradzieży która była planowana.

Takie krzyżowanie szkodliwych pracownikom jest ze wszech miar korzystne także dla nich. Przyczyna to każdy oskarżony, który za znaczne, długo popełniane nadużycia, otrzymał surowy wymiar kary. Powie w duchu: szkoda, że MO nie przecięła tych przestępstw wcześniej, kiedy ich rozmiar był niewielki, a najlepiej wówczas, gdy pierwszy raz usiłowałem wywieźć z fabryki kradziony towar. No cóż, mogłoby to być niemal regułą, gdyby niezawodnie działał każdy wewnętrzny system nadzoru i kontroli. Niestety, część zatrudnionych w nim ludzi nie potrafi lub nie chce wykorzystać swoich atutów w działaniach kontrolnych (głównie zaś fakt, że dokładnie zna specyfikę swojego zakładu i swojej branży).

W rezultacie fabryczne służby kontroli jakości stosunkowo rzadko ujawniają odstępstwa od norm powodujące powstanie produktów niepełnowartościowych, i nadwyżki pozaewidencyjne, które padają łupem złodziei mienia społecznego. Ogromna większość wykrytych nieprawidłowości tego rodzaju, które w znacznej mierze są przygotowywaniem przestępstwa, to dzieło funkcjonariuszy MO. Zresztą ich ingerencja zaczyna się często jeszcze wcześniej — z chwilą zetknięcia się z takimi sytuacjami, które mogą ułatwić popełnienie nadużyć. Trzy przykłady.

■ W magazynach jednej z gminnych spółdzielni niewłaściwie składowano materiały budowlane, m. in. tarcie, papy, ramy okienne. Mogło to doprowadzić do zniszczenia owych materiałów lub do ich rozkradania.

■ W przedsiębiorstwie usługowym budownictwa nieprawidłowo był eksploatowany park maszynowy. M. in. dlatego mnożyły się awarie urządzeń. To zjawisko bliskie marnotrawstwu sprzyjało także różnym machinacjom.

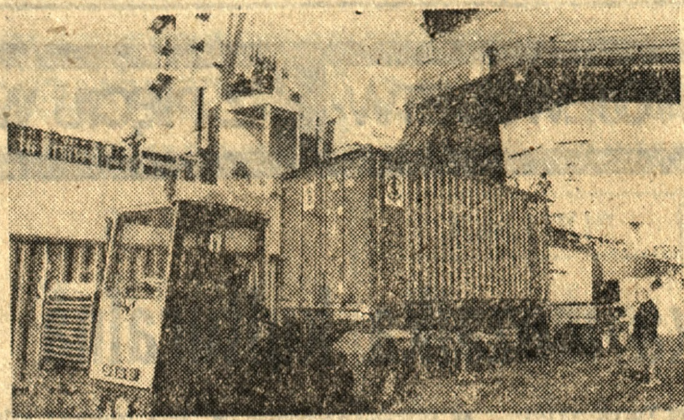
■ W bazie transportowej pod Poznaniem „pieczę” nad pojazdami mechanicznymi sprawowano tak, że można je było samowolnie wyprowadzać.

Milicja zetknawszy się z takimi zarodkami przestępstwa, skierowała stosowne wystąpienia na ten temat do władz nadzórnych wymienionych zakładów. Zwierzchnik kierownika bazy transportowej odpowiedział, że winnych zaniedbań ukarano, a co najważniejsze — pojazdy zostały odpowiednio zabezpieczone.

W tym roku do 1 sierpnia MO wystosowała ponad 800 wystąpień przy czym ponad 500 do administracji gospodarczej, na temat różnych zaniedbań mogących ułatwić dokonanie przestępstw. Spośród innych przedsięwzięć profilaktycznych wymienimy inicjowanie w zakładach pracy narad aktywu gospodarczego i społecznego w celu omawiania mankamentów, sprzyjających nadużyciom i ustalenia środków zaradczych. Takich spotkań było w tym roku około 600.

Kontrolę, wystąpienia, narady, sprawdzanie czy sformułowane na nich wnioski nie pozostają na papierze, to działalność żmudna i nieefektywna. Znacznie odbiega od potocznych wyobrażeń o pracy MO jakby wyjętej ze scenariusza filmu kryminalnego. Jednakże ta szara, codzienna troska o usuwanie tego wszystkiego, co sprzyja złu jest nieodzowna. Też bowiem przestępstwo w zarodku, zanim zdołało powstać i rozwinąć się — powodując straty, a sprawców pchając na ławę oskarżonych.

L. M.



W porcie
gdyńskim

Na „pełnych obrotach” pracują gdyńscy dokerzy. Na zdjęciu: załadunek kontenerów na statek „Storogard Gdański” w tymczasowej bazie kontenerowej przy Na Brzeżu Polskim portu w Gdyni.

CAF — Fot. Uklejewski

Eksportowa ekspansja

konkretnym towarem, nie na leżałoby w przyszłości przypadek takie ograniczać wyłącznie do towarów o mniejszej efektywności nakładów, ponoszonych na ich produkcję — w stosunku do poziomu uzyskiwanych wpływów dewizowych. Przypatrzmy się, jak w latach obecnej dekady wyrównaliśmy — często z dużą na wiażką — okresowe spadki eksportu jednych towarów, wzrostem eksportu innych. Przekładów jest wiele.

Nawet przytoczony tu czas w gła jest o tyle symptomatyczny dla całości naszych wysiłków eks-

reprezentacji zakładów będących dostawcami poszczególnych elementów kompletnego wyposażenia, stwarza szczególnie dogodny, ogólnogospodarczy możliwości i perspektywy rozwoju. Podobnie ma się rzecz ze statkami worskimi, których eksport wprowadził ilość w wzrost stosunkowo nieznaczny (od 1970 do 1978 r. o 40 procent, licząc w tonażu), ale wobec generalnej zmiany profilu wytworzonego, uwzględniającego bardziej skomplikowane i zarazem droższe typy statków, efekty dewizowe tej branży są znacznie większe. Miło wy krok zrobił w latach siedemdziesiątych polski przemysł lotniczy.

Wszystkie te fakty (jest ich oczywiście więcej) wpłynęły na utrzymanie się wysokiego namiki wzrostu eksportu i całości obrotów polskiego handlu zagranicznego, które w roku 1979 przekroczyły poziom 100 miliardów złotych dewizowych, tj. ponad 30 miliardów dolarów. Wpłynęły również na wybitny awans dóbr przemysłowych, zwłaszcza maszyn i urządzeń w eksporcie. Obecnie około 43 procent całości wpływów dewizowych z tytułu eksportu towarów dają właśnie maszyny, urządzenia, środki transportu, wyposażenie kompletnych obiektów. Jest to na pewno dobra podstawa do sięgania po nowe atuty na rynku światowym w latach osiemdziesiątych.

Trudno dziś przesądzać o kształcie polskiej specjalizacji eksportowej w latach następnej dekady. Będzie ona pochyła ogólnogospodarczych programów rozwojowych, w szczególności do opracowywania. Nie ulega jednak wątpliwości, że utrzymana i wzmocniona zostanie np. pozycja węgla, statków morskich i kompletnych obiektów w polskim eksporcie — tych ostatnich zwłaszcza w branżach surowcowej i paliwowo-energetycznej. Ale rysują się już perspektywy znacznego wzbogacenia tej typowej dla lat siedemdziesiątych struktury eksportowej ekspansji.

KAROL RZEMIEŃCIECKI

Polski handel zagraniczny

portowych w tym okresie, że o względnej stabilizacji jego eksportu na tym samym poziomie ilościowym można mówić tylko w odniesieniu do paru ostatnich lat. Cała dekada daje tu obraz znacząco bardziej wymowny. Oto dzięki rozbudowie i modernizacji kopalni, od roku 1970 do dziś powiększyliśmy eksport węgla kamiennego z 29 do ponad 40 milionów ton rocznie.

Znana jest eksportowa kariera polskiej miedzi: w latach 1970-78 jej sprzedaż za granicę — z 18 000 ton w roku 1970, do prawie 150 000 ton w roku 1978. Przeszło dwukrotnie zwiększyliśmy w tym czasie nasze wpływy dewizowe (licząc w cenach bieżących) z eksportu maszyn włókienniczych, o 40 procent — z eksportu koparek budowlanych, ponad sześciokrotnie — z eksportu wyrobów dziewiarskich. Na szczególne jednak podkreślenie zasługuje ponad trzykrotny w obecnej dekadzie wzrost polskiego eksportu kompletnego wyposażenia obiektów paliwowo-energetycznych (zwiększa kopalń węgla i elektrowni ciepłych) i prawie czterokrotny — wyposażenia zakładów chemicznych. Branża rolniczych kompletnych obiektów wyrosła w latach siedemdziesiątych na jedną z czołowych gałęzi polskiego eksportu. Jest to tym bardziej godne uwagi, że ta właśnie branża, przez zaangażowanie w pracy dla eksportu szerokiej

Powodem, o którym mało się mówi, a który dodał kowo uzasadnia konieczność nieustannej mobilizacji wysiłków całego aparatu gospodarczego skierowanych na aktywizację eksportu i handlu zagranicznego w ogóle, jest okresowa, powtarzająca się w różnych etapach rozwoju społeczno-gospodarczego kraju sytuacja, w jakiej potrzeby rynku krajowego stają się na tyle „konkurencyjne” wobec możliwości eksportowych, że po prostu wytrącają eksporterom z ręki towar dotychczas w większych ilościach kierowany za granicę.

W ten sposób np. nasz eksport nawozów azotowych — towaru, na który istnieje stosunkowo duży popyt za granicą i który sprzedaje się tam bez szczególnych trudności — spadł z 905 000 ton w roku 1975 do niespełna 650 000 ton w roku ubiegłym, koks hutniczy w tymże okresie — z przeszło 3 do 2 milionów ton, wyrobów hutniczych — z 1,3 mln ton do 1 mln ton, cynku — z 91 000 do 46 000 ton. To samo powiedzieć można co najmniej o kilkunastu innych, na ogół atrakcyjnych dla eksportu towarach. Jeśli dodać, do tego mając podobne źródło, kilkuletnią stabilizację eksportu węgla kamiennego, wciąż jednego z głównych „dostawców” dewiz, zwłaszcza ze strefy dołarowej, staje się jasne, że w tego rodzaju obiektywnych sytuacjach należy w dwójnasób pobudzać eksportową aktywność w innych dziedzinach, tym bardziej, że dewiz potrzebujemy nam z roku na rok coraz więcej. Obecnie, wobec ponownego wzrostu cen importowanej w coraz większych ilościach ropy naftowej, potrzeba ich szczególnie dużo.

W dekadzie lat siedemdziesiątych mieliśmy sporo przykładów świadczących, iż ten nieuchronny w związku z szybkim rozwojem kraju proces „wygasania” niektórych gałęzi eksportowych jest brany pod uwagę w założeniach polityki gospodarczej. Więcej — jest on uwzględniany często jako świadomy konkurs na produkcyjną i eksportową specjalizację Polski w systemie gospodarki obszaru RWPG i gospodarki światowej. Problem tylko, czy wobec trudności wejścia z powrotem na rynek zagraniczny, z którego zaczęło się już z konieczności schodzić z jakimś

Na wyroby przemysłu lekkiego wydajemy średnio co piątą złotówkę z naszych domowych budżetów. Równocześnie jest on jednym z poważniejszych eksporterów, uzyskując około 9 procent wpływów handlu zagranicznego. Mimo trudności, jakie przeżywa i ta gałąź naszego przemysłu, wyrażających się często niedostatkami importowanych surowców, materiałów pomocniczych, a także krajowych chemikaliów, fabryki włókiennicze, dziewiarskie, odzieżowe i skórzane mają wyprodukować w br. blisko 1,5 mld metrów tkanin z dzianin, 400 mln sztuk ubiorów i 142 mln par obuwia.

Wszystko przemawia za tym, że ewentualne odchylenia w dół w niektórych podstawowych asortymentach nie będą na szczęście zbyt duże... A i tak w porównaniu z rokiem 1949 produkujemy obecnie tkanin 2,5-krotnie więcej; ich przerób na konfekcję zwiększył się 6-krotnie, wyrobów dziewiarskich wytwarza się 10 razy więcej, produkcja zaś obuwia jest 13-krotnie wyższa (choć mamy jeszcze duże zastrzeżenia do ich jakości).

A przecież odczuwamy jakiś niedostatek. Uważamy, że możemy bardziej liczyć na ten przemysł, jeśli

chodzi o możliwość wyrobu, o jego pozycję w naszym codziennym życiu. Dlaczego? Otóż trzeba pamiętać, że właśnie na lata siedemdziesiąte przypadał szczególnie intensywny rozwój przemysłu lekkiego. Znacznie zwiększono dopływ

Bez komputera

Przemysł, na który liczymy

środków inwestycyjnych dla tego działu gospodarki, prowadząc budowę nowych zakładów równoległe z modernizacją i rozbudową istniejących. Zasadniczo unowocześniona została baza materiałowo-techniczna, zapewniająca postęp w pokrywaniu zwiększającego się popytu.

W latach 1971-1978 na inwestycje w przemyśle lekkim wydakowano 105 mld zł, a więc blisko trzykrotnie więcej niż w latach sześćdziesiątych! Wybudowano 90 nowych zakładów, w 280 obiektach dokonano modernizacji. W rezultacie wprowadzono do produkcji wiele nowych wyrobów. Dokonano istotnych zmian w strukturze

zużycia surowców, wprowadzając do przerobu włókna chemiczne. Opanowano też nowe techniki i technologie wytwarzania.

Budowa nowych zakładów i modernizacja starych spowodowała również poprawę bezpieczeństwa i

higieny pracy. Przeszło 400 000 pracowników przemysłu lekkiego, w tym głównie kobiet, uzyskało wydatne polepszenie warunków pracy. Dzięki wszystkim tym przedsięwzięciom wyprodukowano w 1978 roku towary o wartości dwukrotnie wyższej niż w roku 1970. Przemysł lekki jako dział gospodarki współczesnej zajął trzecie miejsce pod względem wielkości produkcji. W dostawach przędzy i tkanin należy również do pierwszej dziesiątki na świecie.

Systematyczny wzrost dostaw rynkowych ilustrują następujące liczby: ich wartość (z resortu przemysłu lekkiego) wynosiła w 1970

roku 65 mld zł, a w roku 1978 osiągnęła już poziom 156 mld zł. Znacznie wyższa jest m. in. podaż tkanin wełnianych, dzianin typu wełnianego, tkanin i dzianin jedwabnych, wyrobów dziewiarskich, syntetycznych wyrobów pół-

czesnych, wykładzin dywanowych. Potrzeby społeczne rosną jednak i rosną nadal jeszcze szybciej. A nasz przemysł lekki nie nadążał za nimi, zwłaszcza jeśli chodzi o rozmaitość wyrobów, ich modele i jakość, bo ilościowy postęp jest niewątpliwie.

Bardziej radykalna poprawa stylu pracy tej gałęzi gospodarki jest tym konieczniejsza, że tegoroczne warunki rozwoju są o wiele bardziej skomplikowane niż dotychczas. Wynika to m. in. z sytuacji na światowych rynkach. W tegorocznym programie trzeba więc było znacznie ograniczyć import wyrobów gotowych na korzyść importu

niezbędnych fabrykom włókienniczym surowców — takich jak — bawełna, wełna itp. Jest to bez wątpienia założenie ze wszech miar słuszne z ekonomicznego punktu widzenia.

Przemysł lekki uzyskał jednak tym samym swoją klauzulę wyłączności w zakresie zaopatrzenia rynku wewnętrznego, która jest naturalną konsekwencją znacznego jego rozbudowy i unowocześnienia w poprzednim okresie. A to nakłada na pracowników tej gałęzi gospodarki ogromną odpowiedzialność...

Również w najbliższych latach proces jej modernizacji i rozbudowy będzie kontynuowany. W 5-leciu 1976-80 przeznaczona się na ten cel 55 mld zł. Jeszcze większe kwoty planuje się na okres po 1981 roku. Powinno to przynieść wyraźne podniesienie wydajności pracy m. in. poprzez wprowadzenie nowych technologii wytwarzania. Stworzy także podstawę uatrakcyjnienia produkcji i wzrostu jakości.

Planowany rozwój przemysłu lekkiego będzie sprzyjać coraz pełniejszemu zaspokajaniu potrzeb naszego społeczeństwa ale decydujące słowo należeć będzie do kadry kierowniczej i załóg fabryk i przedsiębiorstw.

TADEUSZ SAPOCINSKI

-Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW-

-Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW-

-Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW-

KONIŃSKIE

Turkowska mozaika kulturalna

Liczący 35 000 mieszkańców Turek wyróżnia się spośród innych miast woj. konińskiego dwoma cechami: brakiem kolei oraz intensywnym i różnorodnym życiem kulturalnym. Przed kilkoma wiekami miasteczko było silnym ośrodkiem przemysłu włókienniczego. Stąd wyemigrowali na skutek różnorodnych utrudnień członkowie tego cechu, by założyć znane dziś miasto leżące nad małą rzeczką Łódka. Później życie w Turku ucichło. Coraz rzadziej terkotały ciężkie wozy transportujące niegdyś bawełnę po dzisiejszej ulicy Kaliskiej, co raz bardziej Turek stawał się ośpałym, nic nie znaczącym miasteczkiem, gdzieś tam w Polsce.

Dopiero odkrycie węgla brunatnego, budowa kopalni i elektrowni podzieliły na miasto niczym transfuzją świeżej krwi. Drgnęło miasteczko, zaczęli do niego zdygotać mieszkańcy rolniczej okolicy, którzy poprzednio emigrowali w uprzemysłowione regiony kraju. Przed kilkoma laty Turek po zakreśleniu kilkuwielokowego koła, wrócił do przemysłu tkackiego. W mieście stanął jeden z największych i najnowocześniejszych zakładów tego typu w kraju — „Miranda”.

Pierwsze lata zmian to radość z materialnego rozwoju miasteczka. Rosła liczba mieszkańców, przybywało bloków, obiektów handlowych, asfaltowych ulic. Później wraz z przyzwyczajeniem się do tych zmian, a także pod naciskiem postulatów mieszkańców, władze miasta dojrzały konieczność rozwoju innych, pozaprzedsiębiorczych sfer życia. A że Turek od lat miał oddane i liczne grono działaczy społecznych, dziś miasto należy do ośrodków o najcieplej w województwie rozwiniętym życiu kulturalnym, co nie znaczy iż wolnym od braków i potrzeb.

Organizacja życia kulturalno-oświatowego zajmuje się w Turku 20 placówek: Miejski Dom Kultury, 6 klubów zakładowych, Miejska Biblioteka Publiczna z trzema filiami i trzema bibliotekami zakładowymi, kino, filмотeka filmów oświatowych, Muzeum Regionalne, Społeczne Ognisko Muzyczne, trzy placówki „Domu Książki”. Dodać do tego należy działalność kulturalną zakładów pracy i instytucji, co prawda nie zawsze jeszcze wybiegająca poza zakup biletów na imprezy artystyczne.

Wszystkie te placówki działają w nie najlepszym pomieszczeniach. Najbardziej odczuwa się brak sali widowiskowej, w której można by organizować imprezy artystyczne. Przewiduje się budowę sali gimnastyczno-widowiskowej przy szkole nr 4, co po części rozwiąże ten problem. Miasto otrzyma też wkrótce muszlę koncertową, która pełnić będzie rolę sali widowiskowej latem. Dzięki „Mirandzie” znacznie poprawiły się natomiast warunki i wyposażenie Muzeum Regionalnego.

Przedstawione wyżej fakty stanowią realia, warunkujące działalność kulturalno-oświatową w miasteczku. A znaczenie wielu przedsięwzięć oceniać należy w skali wojewódzkiej, a nawet krajowej.

Przed dwoma laty w Turku wypracowano formę wspólnej organizacji imprez kulturalnych i oświatowych w wolne soboty i święta. Partycypują w tych imprezach — nie tylko finansowo — zakłady pracy. W rezultacie innego wymiaru nabrały organizowane od sześciu lat „Wiosny Kulturalne”, stanowiące przegląd dorobku kulturalnego wszystkich placówek kultury, organizacji młodzieżowych, szkół, zakładów pracy.

Kolejną doroczną imprezą są „Dni Turku”, które prócz imprez kulturalnych wypełnione

są przedsięwzięciami na rzecz poprawy estetyki miasta, jego rozwoju. Wyjątkowo wdzięczą i pożyteczną imprezą jest organizowany od trzech lat Ogólnopolski Plener Rzeźby Ludowej.

Każdego roku zjeżdża do Turku kilkunastu artystów ludowych, którzy otrzymują olbrzymie pnienie drzew i kilkanaście dni do dyspozycji. Efekty plenerów zdobią dziś miasto w wielu zakątkach. Rzeźby stanowią też jedną z najbardziej atrakcyjnych rogatek miejskich — są nimi trzy postacie ustawione przy drodze do Konina.

Ten najważniejszy doroczny imprezy wspomagane są wieloma innymi, m. in. wojewódzkimi eliminacjami konkursu piosenki radzieckiej, Dniami Książki, imprezami okolicznościowymi.

Niemalą udział w życiu kulturalno-oświatowym w Turku ma amatorski ruch artystyczny i kulturalny. Właśnie w tym mieście w roku 1962 powstało pierwsze w Wielkopolsce Turkowskie Towarzystwo Kulturalne — organizacja wielce dziś już dla miasta zasłużona. To właśnie członkowie tego towarzystwa byli pomysłodawcami „Dni Turku”, Plenerów Rzeźby Ludowej, przedsięwzięć wydawniczych o regionalnej tematyce, wreszcie utworzenia Izby Muzealnej. Oni też prowadzą badania historyczne miasta, których rezultaty publikowane są m. in. w „Kronice Wielkopolskiej”, „Roczniku Wielkopolski Wschodniej” czy „Roczniku Konińskim”. Towarzystwo udziela stałej pomocy społecznemu ruchowi artystycznemu, fundując jednorazowe stypendia dla twórców, dostarczając niezbędne narzędzia i materiały. Prezydium towarzystwa spełnia rolę doradczą i opiniodawczą w sprawach kultury i sztuki dla Urzędu Miejskiego, co dowodzi właściwego stosunku do tego ruchu ze strony miasta.

Obecnie w Turku istnieje 27 zespołów i kół zainteresowań, zrzeszających 800 amatorów twórczości artystycznej. Kilka zespołów zyskało uznanie w imprezach ogólnopolskich. Jedną z najcenniejszych inicjatyw ostatnich lat jest animacja tradycji tkackich, ciągle jeszcze żywych w okolicy. W mieście jest już Muzeum Tkactwa, któremu patronuje „Miranda”. Przy nim oraz w MDK czynne są pracownie tkackie, w których młodzież na tradycyjnym sprzęcie uczy się trudnej lecz pięknej sztuki. W domu kultury otwarto szkołę rzeźbiarską, którą prowadzi miejscowi artyści-amatorzy a także pracownię metaloplastyczną, foto-filmową i rękodzieła artystycznego. Znacznie nadzieje budzi utworzona niedawno Państwowa Szkoła Muzyczna, której pedagogzy i uczniowie ożywili środowisko muzyczne.

Trudniej będzie usunąć braki w bazie miejskiej kultury. Mieszkańcy i władze liczą na pomoc ze strony zakładów pracy. Będzie ona szczególnie potrzebna przy rewolucyjnej ulicy Kaliskiej, która stanowi rzadki zabytek. Jest to ciekawie zachowanych domów tkackich z pierwszej połowy XIX wieku. W tym wypadku miastu konieczna jest jednak pomoc również ze strony Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego, a także paru innych instytucji.

Reasumując, można jeszcze raz stwierdzić, iż mimo wspomnianych kłopotów Turek jest jednym z niewielu miasteczek województwa konińskiego, którego mieszkańcy mają stosunkowo wiele możliwości rozwijania swych artystycznych i kulturalnych zamiłowań.

WOJCIECH PLUTOWSKI

PILSKIE

Potrzeba wyobraźni

Pomyślano także o tym, że w Chodzieży powinno być z prawdziwego zdarzenia centrum sterowania pracami komunalnymi, z klubem techniki i racjonalizacji, biblioteką naukową, ośrodkiem informacji technicznej, działem wdrożeń i projektów. Gotowe jest już ładowisko dla dwóch helikopterów, które są w stanie przemieścić z jednego krańca Polski w drugi potężne elementy oczyszczalni ścieków; śmigłowce są też niezbędne przy wykonywaniu innych operacji technicznych.

Należą do nas zadania wykonywać będziemy z pewnością w różnych rejonach kraju — stwierdza inżynier Bolesław Poznański. — Kierować będzie myniami z Chodzieży, ale pod stawowe zadania realizować będą ekipy w terenie. Mają to być operatywne zespoły ludzi, których trzeba wesprzeć sprzętem działającym z zapleczem i bazą. Wyobrażamy sobie, że system naszego działania zbliżony będzie do takich przedsięwzięć, jak „Elektromontaż” czy „Mostostal”. Przewidujemy, że z czasem zatrudnienie osiągnie w naszym zakładzie kilka tysięcy osób.

Założa Zakładu Inżynierii Komunalnej powiększa się z dnia na dzień. Obecnie liczy prawie 300 osób, zatrudnionych nie tylko przy budowie bazy w Chodzieży, lecz także w terenie. Na przykład w Białosławiu na ukończeniu jest miejska kanalizacja, kolektor burzowy. W Pile i we Wronkach specjaliści z Chodzieży wykonali sieć wodociągową. Kończy się montaż nowoczesnej oczyszczalni ścieków, zbudowanej w Chodzieży, a dostarczonej na miejsce helikopterami. Trwa właśnie rozruch technologiczny obiektu. W Dolicach (Szczecińskie) trwa rozruch technologiczny podobnego obiektu, a w Kawęczynie pod Warszawą przystąpiono do budowy jednej z pierwszych w programie „Wisła” oczyszczalni ścieków. Zagospodarowanie największej

rzeki Polski w dużej mierze przypadło chodzieżanom. W dołynie Wisły jest bowiem do zmodernizowania prawie 360 małych oczyszczalni ścieków, a zbudować ich trzeba aż 600. Zeby wyobrazić sobie ogrom tylko tego zadania, wystarczy powiedzieć, że aktualne moce przerobowe chodziejskiej załogi to zaledwie 20 takich obiektów w roku.

Trzeba mieć trochę wyobraźni, aby już na początku się nie zatamować — usłyszałem w Chodzieży. — Zabrałiśmy się do pracy bardzo ostro, systematycznie szkolimy nowe kadry, kompletujemy niezbędny sprzęt specjalistyczny. Czasem działamy na zasadzie uszczelki i handlu wymiennego. W zamian za nasze pompy oraz usługi „pstrąga” (urządzenia do oczyszczania sieci wodociągowych bez uciążliwych rozkopów) otrzymujemy koparki, samochody i ciągniki.

Inne inicjatywy? Powstawać będą oczyszczalnie ścieków w układzie gwiazdowym, dzięki czemu łatwiej je będzie zamontować, a później obsługiwać. Karierę powinien zrobić pomysł małych przepompowni z tzw. „oczyszczalnią matką”. Na etapie naukowych eksperymentów jest kolejny rewelacyjny wynalazek chodziejskich techników i inżynierów — tzn. metoda spływania kanalizacji. Wykorzystano w niej system grawitacyjny. Wsparty pompami tłoczącymi pomysły inżyniera B. Poznańskiego, twórca „pstrąga” (za pomysł otrzymał on w ubiegłym roku, drugą nagrodę Naczelnej Organizacji Technicznej) pozwoli znacznie zmniejszyć koszty budowy sieci kanalizacyjnej oraz usprawnić jej automatyzację i remonty.

Takie są początki inżynierii komunalnej. Zrodziła się z pałki inżyniera Bolesława Poznańskiego i grona ludzi, którzy w tej zapomnianej trochę dziedzinie gospodarki narodowej znaleźli swą życiową szansę.

WŁADYSŁAW WRZASK

Wielkopolscy rzemieślnicy na warszawskiej wystawie

W sali warszawskiego Arsenalu trwa prezentacja rzemieślniczych rękodziela. Odbędzie się bowiem kolejna, ogólnopolska wystawa, zorganizowana przez Centralny Związek Rzemiosła i Krajowy Ośrodek Rzemiosła Artystycznych w Poznaniu.

Wśród zgromadzonych ponad 3 000 eksponatów wykonanych przez 500 mistrzów, uwagę zwracają prace wykonane przez rzemieślników-artystów

z Wielkopolski. Wiele słów uznania zdobyły stylowe meble mistrzów ze Swarzędza: Jerzego Drynkowskiego, Floriana Szumskiego, Bronisława Szydrowskiego. Podobnie się też stylizowany komplet włościński wykonany przez Mariana Pilara z Wrześni, jak również artystyczny parkiet Czesława Kuczyńskiego z Kalisza.

Nie tylko jednak wśród wyrobów z drewna ukazał się kunszt wielkopolskich rzemieślników. Dostrzec go można i w innych dziedzinach. Choćby w kopii słynnych drzwi gnieźnieńskich wykonanych przez Jana Słonkę z Poznania albo w ceramicznych wyrobach Łucji Zamojskiej z Kalisza. Dodać do nich umiejętności zaprezentowała poznańska rodzina Juszcaków, pokazując na wystawie konserwowane i ratowane przez siebie dzieła sztuki. (len)

POZNAŃSKIE

Tłok na

Jest wynikiem nie tyle niedoceniania przez zakłady powagi sytuacji w kolejnictwie, ile ich słabości organizacyjnych, technicznych i kadrowych. Zakłady nie są przygotowane do dzisiejszych wymagań PKP. Ten wniosek odnosi się do niemal wszystkich klientów kolei w Poznaniu.

Kolej nie zna przerw w pracy — pociągi kursują przez całą dobę. To już specyfika transportowego rytmu. Dyżurni ruchu, maszyniści, zawiadowcy stacji i inni pracownicy kolei mają więc tytuł zmienników, ilu ich potrzeba do utrzymania ciągłości pracy przewozowej. Tymczasem większość zakładów w Poznaniu — klientów PKP pracuje na półtorę, najwyższe dwie zmiany. Służby zaś zaopatrzeniowe działają przeładowanie od godziny 7 do 15; podobnie magazynierzy, operatorzy dźwigów, kierowcy, ładowacze. Zastępców nie mają.

Na palcach jednej ręki policzyć można zakłady, w których stworzono warunki przyjmowania i ekspedowania wagonów w dzień i noc. Najwcześniej i z najlepszym rezultatem uczyniły to Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Lubiniu. Większość fabryk natomiast musi to robić przy pomocy ludzi z pierwszej zmiany. A jeśli w tym czasie nadejdzie do zakładu zawiadomienie o podstawianych niebawem wagonach? Przepisy kolejowe dają klientom zaledwie dwie godziny na przygotowanie się do robot ładunkowych i sześć na rozładunek. Jeśli więc zatrzyma się do pracy w nadgodzinach wszystkich, którzy są niezbędni do wyładowania, przeliczenia i zabezpieczenia przesyłki, co może trwać wiele godzin, do następnego dnia ludzie ci są tak zmęczeni, że wydajność ich pracy jest znikoma.



Widok, jakich jeszcze wiele na naszych stacjach i bocznicach. Wagon, ciężarówka i ręce człowieka zamiast palet i dźwigu.

Fot. — Archiwum

Komunikaty na ten temat są zawsze podobne: klient ci kolei znów przetrzymał ponad dozwoloną normę tyle a tyle wagonów. Tu padają liczby, do których znający za gadanie dawno się już przyzwyczaili, a laicy zapewne nie bardzo rozumieją wagę problemu. Brak podstawowego środka przewozu oznacza po prostu nieuniknione zatępienie w układzie krajeńskim, którym dla gospodarki jest transport, a kolejowy w szczególności.

Tymczasem liczba wagonów za długo przetrzymywanych przez klientów PKP stale rośnie. W województwie poznańskim z wyładowanych w roku ubiegłym ogółem ponad 395 300 wagonów, prawie 14 300 nie wróciło w terminie na staki. Ta ostatnia liczba stawia skądinąd Poznańskie w czołówce województwa pod względem dyscypliny przeładunkowej. Nie zmienia to faktu, że można by przewieźć dużo więcej ładunków — a o to przecież chodzi — gdyby nie zablokowany na bocznicach tabor.

Tylko nieliczni użytkownicy

próbują się ze swojej winy tłucić. Większość krytykowników, którzy tworzą w Poznaniu składnice złomu przedsiębiorstwa budowlane „Transbud” —

tym województwie) „starych znajomych” — mieszalnie pasz, składnice złomu przedsiębiorstwa budowlane „Transbud” —

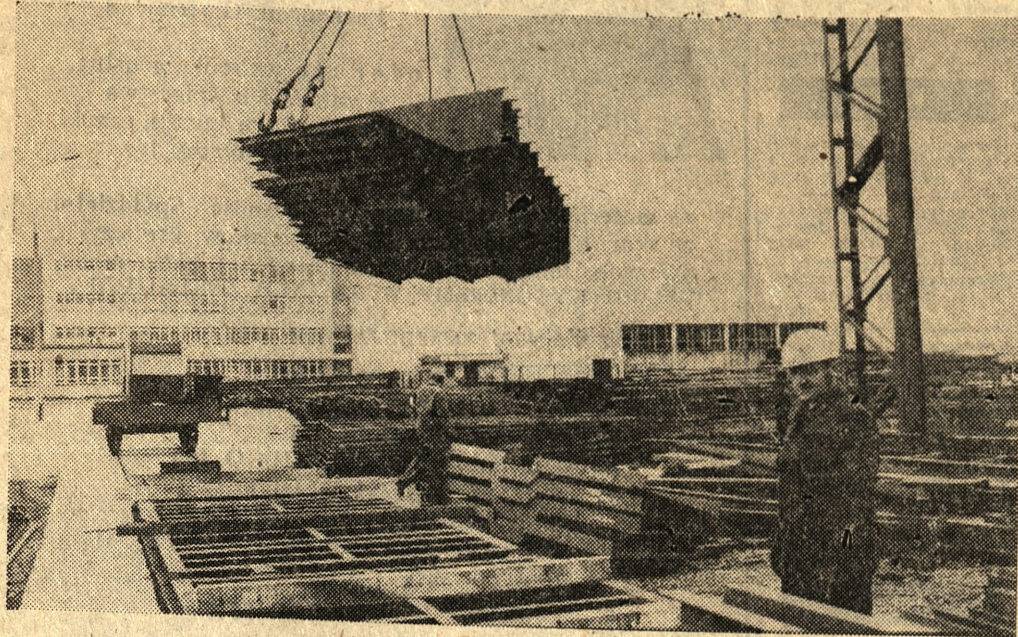
milczy. Gra toczy się więc do jednej bramki.

Przetrzymywanie zdecydowanej większości wagonów

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

Ze Słupcy
na Most Toruński

Słupska „fabryka fabryk”, czyli Wytwórnia Konstrukcji Stalowych „Mostostal” wytwarza aktualnie m. in. elementy do budowy Mostu Toruńskiego stanowiącego element budowanej w Warszawie Trasy Toruńskiej. W Słupcy powstanie około 60 procent konstrukcji stalowych niezbędnych do wzniesienia tego obiektu inżynierskiego.

Na zdjęciu: Nowa partia gotowych elementów opuściła przed chwilą fabryczną halę. (woj)

Fot. R. Rómanek

KALISKIE

Trochę pomyśleli
trochę poczytali...

Są ludzie, którzy widzą rzeczy takimi, jakimi są i nie z tego nie wynika. Ze coś tam szwankuje, utrudnia pracę? Trudno, tak już widocznie musi być. Są też ludzie, którzy widzą to samo zadając pytanie: dlaczego? I muszą na nie znaleźć odpowiedź. Bo inaczej to „coś” ciągle uwiera myśli, niepokoi. Jakaś rada jest na pewno — mawiają. I zazwyczaj mają rację, sami ową radę wynajdując. Nazywają ich racjonalizatorami.

Pewnie, że dostają za to pieniądze. Ale nie takie znowu wielkie. Zresztą, jak się tym ludziom lepiej przyjrzeć, poróż mawiać z nimi, to widać, że to chyba nie o te pieniądze najbardziej im chodzi. Bo w końcu to przyjemnie przeżyć się po zakładzie i móc powiedzieć: o, tam pracują teraz lepiej, sensowniej, bo ja im podpowiedziałem, jak to zrobić. To podnieca i wciąga zarazem. A potem, to już się ciągle myśli, co by tu jeszcze można usprawnić. O tym wszystkim powiedzieli mi racjonalizatorzy z Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Ostrowie. Wielkopolskim, chociaż słów używali zupełnie innych. Po prostu — opowiadali o swoich pomysłach o sposobach na kłopoty.



Wojewódzki Klub Techniki i Racjonalizacji w Kaliszu wydał broszurkę, w której prezentuje zwycięzców konkursu o „Najlepszy projekt wynalazu czy pomysłu”. Tegoroczną listę otwierają Czesław Jurek i Andrzej Koprass. Obaj pracują w dziale głównego energetyka. Pierwszy jest mistrzem, a drugi kierownikiem oddziału gazów technicznych. Wymyślili wtórne wykorzystanie wody do zasilania tzw. wtórnice statycznych typu SWW-40. Spróbujmy złamać ten fachowy szyfr.

To nie było tak, że wodą interesowali się jakoś szczególnie. Koprass zawsze mówi, że jak człowiek pracuje w takim dziale, to rozmaite problemy zmusza do myślenia. On i Jurek na przykład, mają każdy ponad 20 zrealizowanych wniosków racjonalizatorskich. A na tę wodę to przyszła po prostu kolej.

Żeby uzyskać acetylen — a bez niego spawacz nie ma co robić — oddziaływały się „wodą na karbid”. I to już cała reakcja, prosta nawet dla początkującego chemika. Przeprowadza się ją w urządzeniach zwanych wytwórniami. Przedtem wyglądało to tak, że pozostawał po niej acetylen i rozwodnione wapno jako produkt uboczny (zawsze znajdują się na nie amatorzy, bo jest równoprawnym z „normalnym” wapnem surowcem budowlanym). No i jeszcze setki litrów zatrutej wody, która trafiała jako ściek do sieci kanalizacyjnej. Przykro było na to patrzeć, bo z tą wodą w Ostrowie różnie bywa, a czasami nie ma jej w ogóle. Kłopot nie tylko dla mieszkańców, którym często „wysychają” domowe krany, lecz również dla zakładu, mimo że ZNTK połowę potrzeb pokrywa z własnego ujęcia wody. Więc Jurek i Koprass w końcu się zdenerwowali i zaczęli się zastanawiać, czy by tej wody nie dało się zatrzymać i wielokrotnie używać. Trochę pomyśleli, poczytali, potem przeprowadzili badania chemiczne i wreszcie przedłożyli projekt przeróbki instalacji. Teraz ładnie i łatwo im się o tym opowiada, ale tak naprawdę to kosztowało ich to dwa miesiące pracy.

Obliczono, że ten projekt — już wdrożony — przynosić będzie zakładowi 227 000 zł zysku rocznie. Ale ważniejsza jest oszczędność 12 milionów litrów wody i ochrona środowiska.

Te resory to była prawdziwa zbrodnia. Nie było tygodnia, żeby któryś nie „trzasnął”. To przez nie pracę na przesuwnicach trudno było lubić. A przecież w takim zakładzie jak ZNTK należą do najważniejszych urządzeń. Bo jakże bez nich przestawić wagon z toru na tor? W dodatku każda sztuka „potraktować” tak trzeba — w cyklu budowy czy naprawy — wiele razy. Resory amortyzowały ciężar zjeżdżających z przesuwnic na tor wagonów. Były jednak za słabe. A jak zdarzyła się już awaria, to pracownik obsługujący urządzenie bez pomocy fachowców nie mógł się obejść. Wymiana takiego resora była zresztą iście kowalską robotą. No i trwała nierzaz nawet kilka godzin. Mnożyły się przestoje. Najgorzej było w nocy, bo ci, którzy wymiany mogli dokonać, pracują tylko na pierwszej zmianie. Nie było więc rady — trzeba było w razie potrzeby wyciągać ich z łóżek. Ludzie kłuli, ale wstawali i szli, bo co mieli robić? Przecież nie można było zatrzymać pracy na całą noc.

Alojzy Wajman długo przysmyślał się do tych resorów. Kombinował, kombinował i nic. Miał co prawda kilka pomysłów, ale żaden nie wydawał się wystarczająco dobry. Wajman jednak się zaważył i sposób wymyślił. Jego koncepcja polegała na innym sposobie zamocowania resorów. Wyliczył, że żywotność każdego z nich zwiększy się dzięki temu kilkadziesiąt razy. Mało tego, jeśli teraz dochodzi do awarii, nie jest już ona problemem, bo z wymianą resora daje sobie radę nawet niewykwalifikowany robotnik, i to w ciągu dosłownie kilku minut. Nikogo już nie gnębią przestoje „na przesuwnicach”. Oszczędza się zresztą nie tylko czas, lecz również znaczne ilości stali resorowej. W końcu na wydziale pracują 4 przesuwnice, a każda z nich ma 4 resory.

Niebawem pomysł Wajmana ułatwi życie także pracownikom innych zakładów. Będzie bowiem wykorzystywany przy budowie nowych przesuwnic.

Zdziwi się ktoś, kto rozmawia z tymi ludźmi naraz. I nawet nie przede wszystkim pasją ich poszukiwań i mnogością pomysłów, lecz dokładną znajomością prac wykonywanych przez kolegów. A przecież nietrudno dostrzec w tych ludziach chęć rywalizacji. Kiedy jednak potrzeba — chętnie wspierają się radą. Może właśnie dlatego udaje im się osiągnąć tak wiele?

JAN BIŁOS

„Jesteśmy w fazie traktoryzacji wsi polskiej” — mówią uczeni. Ciągnik ma stać się podstawowym źródłem energii w pracach rolniczych. Na razie jeszcze nie odebrał pierwszeństwa mięśniom ludzi i koni. Ale pół miliona traktorów, jakie są dziś w użytkowaniu rolników w całej Polsce, to już ilość niebagatelna, a dla niejednych kłopotliwa, bo traktor nie wystarczy wyprodukować i sprzedać, trzeba go potem regularnie zaopatrywać w paliwo i smary, różne filtry, a także naprawiać, a w razie potrzeby wymieniać poparte części.

W województwie leszczyńskim jeden ciągnik przypada na 20 hektarów użytków rolnych. To już przyzwoity europejski wskaźnik. W całym leszczyńskim rolnictwie jest traktorów ponad 10 000, w tym połowa należy do indywidualnych gospodarzy. Jak się one wszystkie sprawują, na ile poprawnie są eksploatowane i czy zaplecze usługowo-naprawcze radzi sobie z obsługą, zaopatrywaniem w produkty naftowe oraz naprawami tej poważnej liczby ciągników i maszyn towarzyszących?

PAŃSKIE OKO KONIA TUCZY

Obiegowa opinia mówi, że ciągniki będące prywatną własnością są zdecydowanie nie bardziej długowieczne i lepiej eksploatowane niż w gospodarstwach społecznych. — Nie ma sztywniej linii po działy — rewiduje ten pogląd Bernard Hybiak, dyrektor Państwowego Ośrodka Maszynowego w Lesznie, wykonującego przeglądy i naprawy większości ciągników w Leszczyńskim. — Są zakłady rolne państwowe i spółdzielcze, w których dba się o sprzęt i przeprowadza się tam rekordowe ilości motogodzin, gdzie indziej z kolei eksploatuje się maszyny w sposób rabunkowy. To zależy od ludzi, od nadzoru nad nimi oraz od ich świadomości. Podobnie jest u rolników indywidualnych — większość czyści swoje traktory szczoteczką do zębów, terminowo wymienia oleje i filtry, przestrzega zaleceń i ograniczeń instrukcji. Ale i wśród prywatnych użytkowników zdarzają się pozbawieni elementarnej kultury technicznej. Oczywiście ciągniki chłopskie z reguły pracują więcej lat, ale przecież o wiele mniej w ciągu roku mają do roboty, choćby i w 30-hektarowym gospodarstwie. Tymczasem ciągniki w PGR czy SKR wykonują pracę trzy, cztery krotnie większą i w krótszym czasie się zużywają.

Paliw i smarów do ciągników nie brakuje, ale nie zawsze są one „w zasięgu ręki”. Bywa, że rolnicy posiadający traktory, którzy o plot sąsiadują z bazą SKR-owska, posiadającą własną stację paliw, muszą z beczkami jeździć do odległego CPN. — Prędzej nie będziemy mogli zaopatrywać w paliwo wszystkich rolników, póki nie powiększymy trzykrotnie pojemności naszych zbiorników w gospodarstwach SKR — wyjaśnia wiceprezes Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w Lesznie — Henryk Kasperski. Wszystkie pieniądze na inwestycje WZKR zamierza przeznaczyć na rozbudowę warsztatów i stacji paliw w SKR-ach, aby rzeczywiście stały się one mocnymi fi-

LESZCZYŃSKIE

Traktor
widziany od spodu

larami mechanizacji na wsi. To powinno sprawić, że paliwo znajdzie się bliżej użytkowników i tym samym pozwoli zaoszczędzić trochę na jałowych przejazdach do dalekich stacji paliwowych.

KTO NAPRAWIA?

Monopolu nikt na naprawy nie ma, ale w pionie technicznej obsługi rolnictwa wiodącą rolę przypada Państwowemu Ośrodkowi Maszynowemu. One są wyłączne uprawnione do napraw gwarancyjnych ciągników i innych maszyn rolniczych. POM-y posiadają też stacje diagnostyczne, gdzie bezpłatnie można stwierdzić, co ciągnikowi dolega.

— Gwarancyjne naprawy wykonujemy najdłużej w dwa, trzy tygodnie — mówi dyr. Hybiak. — Czasem trzeba wysłać wymontowany z traktora zepsuty silnik do specjalistycznych warsztatów w Poznaniu. W przypadkach mniej skomplikowanych awarii jesteśmy w stanie świadczyć naprawy „ekspresowe”. Posiadamy pulę części wymiennych do niektórych typów ciągników — montujemy część sprawną, a zepsutą po naprawie trafia do owej puli. Rolnik płaci tylko za naprawę. Kiedyś mieliśmy całe ciągniki na wymianę, na czas wykonywania na-

ostatnio w Poznaniu o kilkadziesiąt minut i sięga 22,5 godziny. Do tego puste wagony nie od razu włączane są do ruchu, bo muszą czekać aż wyładuje się ostatnie z szeregu blokującego wyjazd z bocznicy.

Głównym wszakże hamulcem szybkiego obrotu taboru jest niedostatek lub brak odpowiednich urządzeń przeładunkowych: dźwigów, podnośników, wywrotnic, transporterów czy chwytaków. Takim sprzętem nie dysponują w ogóle na przykład poznański „Polmos” i Wytwórnia Win w Gnieźnie. W niektórych przedsiębiorstwach, jak choćby w „Goplane” i Wielkopolskich Zakładach Obuwia w Gnieźnie, brakuje zbiorczych opakowań, umożliwiających mechanizację robót przeładunkowych.

Jak się oblicza, więcej niż połowa wszystkich czynności z tym związanych odbywa się w Poznaniu i okolicach. Codziennie trzeba do nich zatrudniać kilkuset silnych mężczyzn, często odrywanych od kwalifikowanej pracy w pro-

dukcji, bo na rynku pracy od dawna jest pustawo. Poza tym mało kto chce i może pracować w transporcie. Jest przecież wiele atrakcyjniejszych zajęć niż dźwiganie ciężarów.

Jeśli więc rytm pracy przedsięwzięcia ma być podporządkowany wymogom kolei (dawnej było odwrotnie), to nakazem czasu jest organizowanie przyjmowania i ekspedowania wagonów — na początek choćby u głównych klientów — na trzy zmiany. Trzeba też szybciej rozbudowywać bocznice (w najbliższych latach powstać ma w Poznaniu przedsięwzięcia przerobu złomu celem zapewnienia jego całodobowej wysyłki na Śląsk), wydłużyć tory i ramy (najwięcej robót wykona się w Gnieźnie, Obornikach i Wrześni). Liczne place i drogi dojazdowe do stacji czekają na utwardzenie i oświetlenie. Bez tych i innych przedsięwzięć — zwłaszcza organizacyjnych — nie wyleczy się kolei z zadyszki.

PIOTR BOROWICZ

bocznym torze

Z drugiej zaś strony, jeśli zakłady nie wyładują na czas wagonów, placą słońce „osiwo”. I tak więc źle, i tak niedobrze. Może wszakże ktoś powiedzieć, że wystarczy przecież uprzedzić zakład kilka godzin wcześniej o nadchodzących wagonach, a on będzie mógł sam zorganizować sobie wyładunek lub — na zasadzie rewanżu — poprosić o pomoc sąsiadów. Prawda to. I często kolej tak czyni. O ile jednak z powodzeniem w samym Poznaniu, o tyle w terenie — z kłopotami. Możliwości awizowania przesyłek ograniczone są bowiem funkcjonowaniem międzymiastowej sieci telefonicznej. Na niektórych liniach połączenie (w tym automatyczne) otrzymuje się szybko, na innych — czeka się godzinami. Wtedy zdarza się, że wagony trafiają do adresata przed pojawieniem się przysięgi.

Pół biedy, jeśli przesyłka jest

najmniejsza z możliwych czyli — według przepisów kolejowych — pięciowagonowa. Gorzej, gdy składa się z kilkunastu wagonów lub na bocznicy wieje cały pociąg towarowy. Największe kłopoty zakłady w Poznaniu nie dysponują tak długimi bocznicami, które umożliwiłyby rozładunek lub załadunek większej liczby wagonów. Długie ich rzędy ograniczają swobodne manewrowanie na bocznicy i odciąganie od ramp tych, które już zostały rozładowane. Tym trudniej to czynić, że większość magazynów (m. in. w poznańskiej „Goplane”, „Stomilu” czy „Amimono”) nie jest przystosowana do jednoczesnego wydawania i przyjmowania przesyłek.

Wszystkie te czynności przeładunkowe wydłużają się więc, kosztując zakłady niewspółmiernie dużo sił i środków. Średni czas postoju przetrzymanego wagonu podczas robót przeładunkowych wydłuża się

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU WEWNĘTRZNEGO
w Poznaniu

ZATRUDNI NATYCHMIAST

w niepełnym wymiarze czasu pracy:

KOBIETY, MĘŻCZYZN, EMERYTÓW oraz MŁODZIEŻ

na stanowiska:

● SPRZEDAWCÓW

● ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH

w sklepach, zakładach usługowych i magazynach
branż:

- tekstylnej,
- odzieżowej,
- pasmanteryjnej,
- obuwniczej.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dział Kadr Oddziału Obrotu Ubiorem w Poznaniu, pl. Wolności 3, klatka D, piętro III, pokój 308, telefon 555-60 lub 582-81;

- sprzętu zmechanizowanego,
- radiowo-telewizyjnej.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dział Kadr Oddziału Obrotu Artykułami Wyposażenia Mieszkań w Poznaniu, Armii Czerwonej 46/50 „Centrum”, telefon 699-121 wewn. 128, piętro III, pokój 312;

- papierniczej,
- zabawkarskiej.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dział Kadr Oddziału Obrotu Artykułami Sportowymi, Turystycznymi i Wypoczynku w Poznaniu, pl. Wolności 3, telefon 559-60, piętro V, pokój 12.

Uwaga! Wynagrodzenie w niepełnym wymiarze czasu pracy wlicza się w podstawę wymiaru emerytury lub renty. 3192-K1

urhu
POZNAŃ

Zatrudnię emeryta do pracy w kurniku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7687g.

Szewe do pracowni obuwniczych. Warunki bardzo dobre. Tel. 20-71-60 7701g

Złocę szklenie szklarni. Kamiński, Gołeczewo, Polna. 7512gpr

Posiadam overlock, przyjmę pracę chałupniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 6910gpr.

Nauka

Korepetycje matematyki, mgr Gadziński, Ręba 4 m. 4, tel. 433-12. 3323g

Korepetycje matematyki, fizyka, mgr Dobrowolski, tel. 790-438. 3857g

Korepetycje z matematyki, tel. 202-834 Dudziak. 6829g

Korepetycje z matematyki, Kozłowski, tel. 630-05 7334g

Wpisy na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreslenia technicznego oraz kosztorysowania przyjmuję. Szczegółowych informacji pisemnym udziela „Oświata” 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przebieżenie ul. Siemiradzkiego 20). 2169-K2

Kupno

Kupię dobre krowy, przy czepe ciągnikową, niską, wywrotkę, rozrzutnik, plug i do siana. Sterczyński, Rutkowskiego 13, 63-000 Środa Wlkp. 1345p

Kupię walizkową maszynę do pisania. Świąta, Kostrzyn, Śląska 2, tel. 138-325. 1341p

Sprzedaż

Płyty obornickie sprzedam. Tel. 743-09. 5582g

Łańcuch do kopcarki sprzedam. Józef Ratajczak, Wiry, Komornicka 25. 7448g

Futro łapki karakułowe popielate, wzrost 165 cm sprzedam. Tel. 79-12-15. 7705g

Futro karakułowe, kurtkę męską (bojka) nowe sprzedam. Tel. 445-88. 3523g

Zagraniczne futro karakułowe, czarne, większe okazjonalnie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 1367p.

Przecepię wywrotkę sprzedam. Janusz Pospiech, Rzemiechów 12, 63-740 Koźmin, woj. leszczyński. 1339p

Kamerę Porst — reflex Super 8 1,7/3-48 mm auto mat sprzedam. 63-100 Śrem, Kollataja 15. 1346p

Sadzonki asparagusowa spręgni holenderskiego sprzedam. Leszno Wlkp., tel. 43-05 Tonder. 1348p

Ciągnik C-4011 oraz przy czepe wywrotkę w bardzo dobrym stanie sprzedam. Trzebiel koło Zar., ul. Kościuszki 5. 1349p

Saksofon Alt sprzedam. Bartkiewicz, 63-000 Środa Wlkp., Toruńska 22. 1383p

Samochody

Fiata 1300 automat w idealnym stanie sprzedam. Kudła, Chyby k. Poznania, Szamotulska 3.

Audi 100LS (1970) z zapasowym silnikiem i szybą mi. sprzedam. Szczecin, Kalliny 53/27. 2572-K2

BMW 2000 automat sprzedam. Suchy Las, Szkółkarska 20. 7633g

Antykorozyjne zabezpieczenie podwozi i elementów zamkniętych łącznie ze zdjęciem tapicerki wykonuje Auto — Serwis, Poznań, ul. Dąbrowskiego 485. 5942g

Fiata 1500 fabrycznie nowego sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 6638g.

Samochód Lublin po remoncie sprzedam. Krobka, ul. Idziego 13, tel. 224 Kozłowski, Jędrzejkowski. 1349p

Stara 23 wywrotkę przebieg 30 tys. sprzedam. Henryk Krzyś, Smigiel, Morownicka 6 godz. 14-18. 1312p

Volkswagena 1300 rocznik 1968 stan dobry sprzedam. Ogłądać parking ul. Głogowska przy Dworcu Zachodnim godz. 16-17. 7333g

Sprzedam Skodę Octavię. Tel. 704-57 po szesnastej. 8028g

Lokale

Poszukuję pomieszczeń na warsztat bielizniarski w Poznaniu — okolice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7081g.

Samotną starszą osobę przyjmę do willi z pełną opieką. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2536g.

UWAGA! Zima tuż, tuż!

Spółdzielnia Pracy
Branży Skórzano - Futrzarskiej

„ZJEDNOCZENI”

Poznań, ul. Garbary 76

oferuje wykonanie usług w zakresie kuśnierstwa takich jak: futra, kurtki, czapki, kołnierze, blamy itp.

z materiałów stanowiących własność Spółdzielni ze skór: karakułowych, nutrii, pizmaków, króliczych, owczych, tchórzy, lisów naturalnych i barwionych. USŁUGI WYKONUJEMY W NASZYCH ZAKŁADACH

W POZNANIU ZNAJDUJĄCYCH SIĘ:

1. przy ul. ZIELONEJ 8
2. „ ul. HETMAŃSKIEJ 37
3. „ ul. MATEJKI 11
4. „ ul. DĄBROWSKIEGO 100
5. „ ul. WALKI MŁODYCH 8 — w zakładzie tym sprzedajemy wyroby futrzarskie półmiarowe, głównie dla figur nietypowych.
6. OSIEDLE KRAJU RAD 26 E

GWARANTUJEMY FACHOWE I SOLIDNE WYKONANIE.

3004-K1

UWAGA, ZAKŁADY PRACY!

ZBLIŻA SIĘ OKRES CHŁODÓW

w którym zechcecie zapewnić Waszym pracownikom

POSIŁKI REGENERACYJNE

WYRĘCZY WAS W TYM:

„Społem” WSS Oddział Produkcji
w Poznaniu, ulica Grunwaldzka nr 55

Pełnej informacji udziela i zamówienia przyjmuje
Dział Zbytu, tel. 675-681 wewn. 14 lub 49. 3247-K1

LIGA OBRONY KRAJU ZARZĄD WOJEWÓDZKI w POZNANIU

informuje zainteresowanych, że

PROWADZI ZAPISY KANDYDATÓW
z Poznania oraz terenu województwa

NA KURSY:

- RADIOWO - TELEWIZYJNE
- KRÓTKOFALARSKIE

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

oraz INFORMACJI UDZIELA:

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia i Sportów Łączności LOK w Poznaniu, ul. Niezłomnych 1, pokój nr. 1, telefon 568-44 w godz. 8 — 15. 3139-K1

Praca

Fryzjerka damska zatrudnię. Koszalin. Czerwonej Armii 10, Nachyla. 2587-K2

Uczeń, uczennica krawiecka potrzebna. Głogowska 144. 4066g

Zatrudnię kobiety do wytwórni galanterii metalowej. Poznań, ul. Modrzewiowa 25. 6611g

Przyjmę do pracy kaletnika, kaletniczkę. Tel. 67-58-79. 7183g

Panią do szycia zatrudnię zaraz, może być po zasadniczej szkole krawieckiej. Wiadomość, tel. 9-68-67 po godz. 19. 7493g

Pomoc domową dochodzącą przyjmę, wysokie wynagrodzenie, tel. 440-09 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7184g.

pracownicy poszukiwani

Pleszewska Fabryka Aparatury Przemysłu Spożywczego „Spomasz” Zakład w Gostyniu zatrudni zaraz:

- FORMIERY
- RDZENIARZY
- PRZERABIAJCZY mas formierskich
- ZALEWACZY
- OCZYSZCZACZY
- WYBIJACZY FORM
- ELEKTRYKÓW
- ŚLUSARZY
- SPAWACZY
- HYDRAULIKÓW
- MODELARZY
- ROBOTNIKÓW transportu wewnętrznego
- TOKARZY
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych do przyrządów w zawodach odlewniczych.

Zakład dysponuje ośrodkami wypoczynkowymi w Osiecznej i Stegnej Gdańskiej, stółką zakładową oraz szeroką gamą świadczeń socjalno - bytowych.

Wszelkich informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, tel. 208-20, wewn. 21. 2388-K2

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „ZJEDNOCZENIE” w Poznaniu, ul. Żeromskiego 13/15 — zatrudni zaraz — inwalidów:

- SPECJALISTĘ d/s inwestycji
- KIEROWNIKA magazynu
- MAGAZYNIERA
- SAM. REFERENTA d/s normowania
- PRACOWNIKA MAG. (z odpowiedzialnością materialną)
- PLASTYKA d/s opakowań na 1/2 etatu
- INSTRUKTORA ZAWODU do Zakładu Pracy Chronionej
- PALACZY do obsługi kotłów wysokoprężnych
- STOLARZA
- TOKARZA
- ŚLUSARZA
- MĘŻCZYZN I KOBIETY do produkcji i paczkarni (przem. spożywczy)
- ROBOTNIKÓW magazynowych
- MŁODZIEŻ z lekkim względnie umiarkowanym upośledzeniem umysłowym

Zgłoszenia w komórce Spraw Osobowych w godzinach 7 — 15, pokój 308, telefon 404-31 wewn. 25. 3335-K1

PRALKA AUTOMATYCZNA
pomocnikiem pani domu
lecz PODSTAWOWE PRANIE
WYKONA TOBIE

SPÓŁDZIELNIA PRACY

USŁUG PRALNICZO - FARBIARSKICH „S W I T”

W TERMINACH: na życzenie!

- PRANIE w ODDZIELNYCH PRALNICACH o wsadzie 6 — 8 kg.

W TERMINIE 24 GODZIN:

- Osiedle Piastowskie 75.

W TERMINIE 72 GODZIN:

- Ulica Polna 20/22.
- Ulica Promienista 121.
- Ulica Przybyszewskiego 44a.
- Osiedle Wielkiego Października „Pawilon 104”.

- DYWANY — ODZIEŻ — zlecisz do czyszczenia telefonicznie pod numerem: 749-51 — z odbiorem i dostawą do domu.

3042-K1pr



Parkiety bezpyłowo cyklinuje, lakieruje Zakład Usługowy, Zygmunta Kosińskiego, tel. 647-78. 7737g

Czyszczenie kapeluszy męskich, damskich, szycie czapek zimowych. Czarniecki, Garncarska 5. 3095g

Telewizory naprawiam. Kopański, tel. 555-33. 5685g

Resorty, tłumiki, filtry, przewody, wtyczki, parokiet, karnisze poleca Lukaszewska, Os. Czecha 5a. 5810g

Usługi wykonuje Zakład Elektroinstalacyjny. Tel. 33-16-67, Pietralik. 7809g

Matrymonialne

Panna 38-letnia wzrost 170 cm, wykształcenie średnie z dzieckiem, dobrze sytuowana pozna pana do lat 45. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 1269p

Kawaler, wzrost 175, inż., przystojny, zrównoważony, bez nałogów, sytuowany z mieszkaniem w Poznaniu pozna odpowiednią panią, gospodarną, zgrabną do lat 32. Cel matrymonialny. Poważne oferty z fotografią (zwrot i dyskrecję zapewniam). „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2526gpr.

Samotna przystojna zrównoważona posiadająca za kład produkcyjny, mieszkanie, samochód pozna odpowiedniego pana zainteresowanego handlowym z wyższym wykształceniem lat 56-64. Cel matrymonialny. Oferty z podaniem numeru telefonu „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 1753g.

Samotni — oferty w Biuże Matrymonialnym „Swaika”, 99-434 Łódź. Piotrkowska 133. 2578-K2

Zguby

Czarny pudel średni zaginął. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Poznań, Wyspiańskiego 14 m. 5, w godz. 15-22. 7939g

Rozne

Przewozy specjalność przeprowadzki, pianina, fortepiany. Tel. 436-31. Kamiński. 6916g

Pogotowie telewizyjne — Grunwald, tel. 67-13-34 godz. 17-18 Plank. 7048g

Blotniki z tworzywa do samochodów krajowych, zagranicznych oraz kaski typu „Bell” wykonuje Zakład Specjalistyczny Siejak i Wysga 05-150 Warszawa — Łomianki, ul. Kasztanowa 9, telefon 35-00-82. Zamiejscowym wysyłamy. 2569-K2

Kupię lub wynajmę garaż okolicie ulic Findera, Elbnera, Rutkowskiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7198g.

Regeneracja wałów Syreny i Wartburga. Krótkie terminy. Poznań, św. Trójcy 17 (Dębiec), Olejniczak. 7643g

Uszczelnianie okien, zakładanie karniszy „Czysta” ul. Małeckiego 23 Poznań, tel. 665-863 rano Werner. 2726g

Fotografie paszportowe, legitymacyjne oraz prace amatorskie wykonuje ekspresowo Nowak, Boleńska 6. 2954g

Futra, czapki, kołnierze, kożuchy — tylko w ciemnych kolorach czyszczone sposobem kuśnierskim. Brzaskalska, Gromadzka 14, Winogrody. 2950g

P.O.Cz.Zam. „AR DOM”
ODDZIAŁ w POZNANIU

WYDZIERŻAWI POMIESZCZENIA

nadające się na magazyn części zamiennych o powierzchni ca 1000 m² w Poznaniu i okolicy nie dalej jak 15 km najchętniej w Tarnowie Podgórnym, względnie najbliższej okolicy.

Zgłoszenia telefoniczne pod numerem 460-11 wewn. 149 Dz. Techniki Handlu, 790-251 wewn. 6 Dział Administracji, względnie pisemne na adres P.O.Cz.Zam. ARDOM Poznań, ul. Strzeszyńska 37. 3240-K1

AKADEMIA ROLNICZA w Poznaniu
UPRZEJMIIE INFORMUJE, ZE
z dniem 10 października
ULEGA ZMIANIE
numer centrali telefonicznej
przy ul. Wojska Polskiego
DOTYCHCZASOWY NUMER 408-11
AKTUALNY NUMER
22-45-81
oraz z dniem 19 października
ZMIENIONY ZOSTAJE
numer centrali telefonicznej
przy ul. Wojska Polskiego 71C
DOTYCHCZASOWY NUMER 456-81
AKTUALNY NUMER
22-49-01
Pozostałe numery telefonów nie ulegają
zmianie. 3366-K1

pracownicy poszukiwani

ZARZĄD MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW POZNAŃSKICH przyjmie do pracy zaraz na stałe i na czas określony następujących pracowników:

- **PALACZY c.o. na kotły wysokociśnieniowe**,
— **PALACZY c.o. na kotły niskociśnieniowe**.
Warunki pracy i płacy do omówienia w Wydziale Służb Pracowniczych Zarządu MTP w Poznaniu, ul. Głogowska 14, pokój 212 w godz. 11-13. 5372-K1

— **DWÓCH PALACZY, również emerytów** na 1/2 etatu z uprawnieniami c.o. na kotły EK-4 — zatrudni z dniem 15 października 1979 roku — Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” — Książka — Ruch” w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19.
Zgłoszenia codziennie w pokoju 28 w godzinach od 8 — 12. 84-B

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ w Poznaniu, ul. Bułgarska 67/85, Wydział Kadr i Szkolenia, telefon 67-12-63 — zatrudni na sezon ogrzewczy 79/80:

- **PALACZY kotłów wysokociśnieniowych typu La Monte’a**.
- **PALACZY kotłów niskociśnieniowych**.
- **POMOCNIKÓW palaczy**.
- **PALACZY kotłów wysokociśnieniowych automatycznych typu Bertsch** na pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy w kotłowniach zlokalizowanych na terenie m. Poznania lub w zakładach terenowych:
- w Gnieźnie, ul. Fabryczna 7, tel. 44-49,
- w Śremie, ul. J. Krasickiego 26, tel. 399,
- w Nowym Tomysku, ul. Komunalna 1, tel. 439, oraz
- w Szamotułach, ul. Wojska Polskiego 14, tel. 212-10.

Dla osób nie posiadających odpowiednich uprawnień przedsiębiorstwo zorganizuje płatny kurs i egzamin kwalifikacyjny. 3279-K1

Praca

Kroćczy-ni do warsztatu bielizniarsko - krawieckiego na 2 dni w tygodniu zaraz potrzebny. Dobry warunki. Tel. 433-23 w godz. 10-18. 8221g

Przyjmę krawcową, szyję konfekcje, praca stała, może być po szkole. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 4255g.

Sprzedaz

Japoński magnetofon kasetowy — deck System Dolby oraz kalkulator wielodziałaniowy Texas Instrument sprzedam. Tel. 660-305. 8090g

Cement, wapno, regaly metalowe rozkładane sprzedam. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 8170g.

Do hodowli drobiu super automatyczne baterie po chodzenia zagranicznego na 8000 niosek lub 15000 brojlerów sprzedam. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7991g.

Samochody

Zastawę 1100p, rocznik 1978 i nową przyczepę campingową N-126a sprzedam. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8109g.

Nowego Fiata 126p sprzedam. Tel. 719-37. 8029g

Citroena Cx 2000 rocznik 1975 sprzedam. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7797g.

Sprzedam Fiata 126p, odbiór Polmozyt Konin. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 8125g.

LoKale

Mieszkanie spółdzielcze 35 m² jednopokojowe i piętro, zamienie na większe. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4033g.

Zamienie komfortowe mieszkanie M-5, 78 m² na dwa dwupokojowe. Tel. 761-59 po godz. 19. 8078g

Skość S-100 sprzedam. Obornicka 196 po godz. 15. 4152g

Bydgoszcz! M-3 (jednopokojowe) kwaterunkowe zamienie na mieszkanie w Poznaniu. Tel. Poznań 69-54-05. 8104g

Garaż, pokój wynajmę. Pilewska, Grunwaldzka 30a. 7336g

Pokój komfortowy studenta 1 roku wynajmę. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 8133g.

Mieszkanie własnościowe trzy pokoje, kuchnia, łazienka, komfortowe, pierwsze piętro, sprzedam. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 6941g.

M-3 własnościowe sprzedam. Tel. 32-16-37 godz. 19-21. 7422g

Zamienie M-5 59 m² z telefonem Cichocinek na podobne w Poznaniu. Oferta: Poznań, Dąbrowskiego 8, II piętro, B. Szubczyński, godz. 15-16 i 19-20. 3927g

Małżeństwo z małym dzieckiem poszukuje mieszkania na okres 6 miesięcy. Tel. 33-31-72. 3931g

Poszukuję pomieszczenia na punkt handlowy w centrum Wrześni. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 3948g.

Oddam lokal 46 m² z przeznaczeniem na cichy warsztat. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3952g.

Mieszkanie własnościowe M-3 sprzedam. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 3990g.

Pani, członek SM szuka pustego, samodzielnego pokoju. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4052g.

Pokój komfortowy do wynajęcia. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4053g.

Młode małżeństwo oczekuje jace dziecka wynajmie pokój z kuchnią lub używalnościami. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4060g.

Pokój do wynajęcia przy Jesiennej. Oferta za rok. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4158g.

Samodzielne mieszkanie własnościowe w domu bliźniaczym sprzedam, tel. 626-34. 4223g

Poznań dwa pokoje, kuchnia, łazienka, w Międzychodzie. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4091g

Pokój, kuchnia — łazienka, c.o., 36 m² kwaterunkowe nowe zamienie na 2 pokoje, może być spółdzielcze. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4235g.

Cudzoziemiec student poszukuje samodzielnego mieszkania M-2 lub M-3 najchętniej Grunwaldzka. Języce na okres 2 lat lub więcej. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4172g.

Gdynia zamienie kawalerkę spółdzielczą na Poznań. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 4182g.

Zamienie 3-pokojowe mieszkanie z balkonem i piętro spółdzielcze 47 m² na mieszkanie 4-pokojowe w starym budownictwie, mogą być piece. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4187g.

Wynajmę pokój dwoma studentom lub studentom na Os. Rusa. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4200g.

Sprzedam w Inowrocławiu (Solanki) mieszkanie własnościowe 2 pokoje, kuchnia, łazienka. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4213g.

Mieszkanie własnościowe — willa piętro Gorzów Wlkp., pokój, kuchnia, balkon, telefon przy domu garaż, ogród pięknie sprzedam lub zamienie na kawalerkę własnościową w Poznaniu. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4231g.

Nieruchomości

Dom jednorodzinny z zabudowaniami gospodarczymi, 0,5 ha ziemi, możliwość założenia ogrodu, 120 m² budowlę, 62-091 Kiekrz, ul. Poznańska 57 pod Rokietnicą. 4551g

Kupię działkę budowlaną o dowolnej zabudowie w Poznaniu lub okolicy. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3773g.

Kupię parcelę pod zabudowę, Poznań lub okolice Poznania (Puszczykowo itp.), tel. 33-01-27, godz. 18-20. 3722g

Pół domu bliźniaczego z wygodami sprzedam, warunek zamiana mieszkania. Pochyla 13. 3713g

Segment szeregowca, minimalnie do wykończenia, sprzedam. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 8069g.

Dom wiejski, młyn kupię. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2829gpr.

Zguby

Pudel czarny zaginął. Znalazcę wynagrodzę, tel. 509-55. 8191g

komunikaty

ZAKŁAD ENERGETYCZNY Poznań — informuje PT Odbiorców na terenie województwa: **WYŁĄCZENIA PRĄDU** powodowane deficytem energii elektrycznej na okres do 2 godzin sygnalizowane są: **3-minutowym ZANIKIEM NAPIĘCIA** na 10 minut przed wprowadzoną przerwą w dostawie energii. 3397-K1



KOMUNIKAT Wielkopolskiej Gry Liczbowej

„KOZIOŁKI”

dot. Gry z dnia 7 X 79 r.
Wygrane w I losowaniu:
— za 4 trafne po 17.192,—
— za 3 trafne po 58,—
— za 2 trafne po 7,—
Wygrane w II losowaniu:
— za 4 trafne po 7.512,—
— za 3 trafne po 53,—
— za 2 trafne po 6,—
GRA „3 X 19”
z 7 października 79 r.
— za 2 trafne po 386,—
Uwaga: Na październik specjalne nagrody

wartości 100.000,— zł, w tym: premie po 10.000,—, 5.000,— i 2.000,— zł oraz na wygrane I stopnia specjalne nagrody w wysokości 100.000,— zł, 50.000,— zł i 20.000,— zł — a na końcówki banderoli premie po: 5.000,—, 2.500,— i 1.500,— złotych.

Szczegóły na afiszach we wszystkich kolekturach.
Kolejne losowanie „Koziołki” i Gry „3X10” odbędzie się w dniu 14 października 79 r. w Oborniku na Ryнку o godzinie 12.
Zawiadamiamy, że we wszystkie soboty od godziny 16 do 20 przy ul. Fredry 7 (parter) czynna jest kolektura dyżurna Nr 55, która wypłaca wygrane ze wszystkich kolektur z m. Poznania. 3393-K1

Wojewódzki Specjalistyczny Szpital Dziecięcy
ulica Krysiewicza 7/8
Poznań
UPRZEJMIIE INFORMUJE, że
od dnia 15 października 1979 roku
NASTĘPUJE
ZMIANA NUMERU
CENTRALI TELEFONICZNEJ
z 536-21 na 573-01
3309-K1

† Dnia 6 października 1979 roku zmarł o krótkich, lecz ciężkich cierpieniach w 62 roku życia, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, śp.

CZESŁAW KOWALAK
Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godzinie 12 na cmentarzu w Kazimierzu Wlkp.
W głębokim smutku pograżona
RODZINA
Sierpówko. 2446-U3

† Dnia 6 października 1979 roku zmarła nagle, moja kochana siostra, kuzynka i ciocia, śp.
KAZIMIERA IWAŃSKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pograżona
siostra i rodzina
2447-U3

† Dnia 7 października 1979 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza mama, przeżywszy lat 71, śp.
STEFANIA KAMIŃSKA
z domu Dąbrowska
Pogrzeb odbędzie się w środę, 10 bm. o godzinie 11 na cmentarzu Miłostowo.
W smutku pograżony
syn z rodziną
Dzierżyńskiego 27a m. 19. 2445-U3

† Dnia 8 października 1979 roku zmarł namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, śp.
WŁADYSŁAW KURDELSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Starolecie.
W smutku pograżona
żona z rodziną
Autobus odjedzie z ul. Klonowej o godz. 14. 2448-U3

† Dnia 8 października 1979 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, po bardzo pracowitym oraz pełnym poświęceniu życia, opatrzonego Sakramentami św., w 56 roku życia, nasz drogi i ukochany mąż, ojciec i zięć, śp.
JERZY SUCHOWSKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu Junikowskim.
W smutku pograżona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Cześnikowska 6B m. 1. 2450-U3

ROMAN JARMUSZEWSKI

mistrz fryzjerski,
były długoletni członek Zarządu Cechu Rzemiosł Różnych w Poznaniu i Rady Sekcji Fryzjerów, odznaczony Honorową Odznaką Miasta Poznania, Honorową Odznaką Rzemiosła, Złotą Jubileuszową Odznaką Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, Złotą Odznaką „Za Zasługi w Rozwoju Rzemiosła Wielkopolskiego”.

W Zmarłym żegnamy zasłużonego, ofiarnego działacza rzemiosła i dobrego kolekę.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 października br. o godz. 15.15 na cmentarzu Junikowskim.

Zarząd i pracownicy oraz członkowie Sekcji Fryzjerów Cechu Rzemiosł Różnych w Poznaniu 2434-K3

MARIAN FIKSA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 10 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu w Pniewach.

Żona, dzieci i rodzina

Leszczówka Bytów. 8137g

S. + p.

JERZY WAWRZYŃKIEWICZ

kierownik Domu Wypoczynkowego FWP „Zamek” w Lubniewicach
Zmarł po ciężkiej chorobie, dnia 5 października 1979 roku w Puszczykowie.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 bm. o godz. 15 na cmentarzu na Miłostowie w Poznaniu.

Pogrzeb w nieopisanym bólu

żona i syn

Lubniewice, ul. Zamkowa 5. 2441-U3

† Dnia 5 października 1979 roku zmarł nagle, nasz najukochańszy mąż, brat, szwagier, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 70

ANTONI KOZIŁSKI

dypłomowany drogista

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm. o godzinie 13.30 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Os. Przyjaźni. 8240g

† Dnia 6 października 1979 roku zmarła przeżywszy 82 lata, nasza kochana mama i babcia

ŁUCJA KORBOŃSKA

z domu Omiecińska
była bibliotekarka Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm. o godzinie 11 po nabożeństwie w kaplicy na cmentarzu komunalnym Północnym w Warszawie

o czym ze smutkiem zawiadamiają

córka i syn z rodziną

Warszawa, Los Angeles. 8154g

† Dnia 8 października 1979 roku zmarła przeżywszy 30 lat, moja kochana żona, mamusia

JANINA SZCZECZOWICZ

Pogrzeb odbędzie się w środę, 10 bm. o godzinie 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżony

mąż z synem

8197g

Dnia 5 października 1979 roku zmarł

kol. JANUARY STACHOWIAK

nasz długoletni sumienny i wzorowy pracownik — jubilat, odznaczony Odznaką Honorową Miasta Poznania, Odznaką Zasłużonego Przedownika Pracy Socjalistycznej.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 11 października 1979 r. o godz. 15.15 na cmentarzu na Junikowie.

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy, załoga Wielkopolskich Zakładów Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu w Poznaniu 2435-K3

Dnia 5 października 1979 roku zginął śmiercią tragiczną nasz sumienny pracownik i niezapomniany kolega

JANUARY STACHOWIAK

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:

Rada Spółdzielni, Zarząd, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy Spółdzielni Pracy Rekonstrukcji Artystycznej „Juweli” 2437-K3

Dnia 9 października 1979 roku zmarła po długich i cierpliwie znoszonych cierpieniach, przeżywszy lat 80, najukochańsza żona, siostra, matka, teściowa, babcia i prababcia

FELICJA GERTRUDA GÓRNA

z domu Bdziolek

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 października br. o godz. 12.30 na cmentarzu w Krzycku Małym

o czym zawiadamia stroskana

RODZINA

2439-K3

S. + p.

Dnia 5 października 1979 roku zmarła nagle w wieku 69 lat, nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia

JÓZEFA MICUŁA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm. o godzinie 12 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pograżeni

córki i syn z rodziną

Ul. Pamiętnikowa 9 m. 9. 7900g

† W dniu 7 października 1979 roku zakończył swoje pełne dobroci i poświęcenia życie, najukochańszy mąż, ojciec i teść, przeżywszy lat 71, śp.

BOLESŁAW PRZYBYLSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm. o godzinie 15 na cmentarzu parafialnym przy kościele św. Marcina w Swarzędzu.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Swarzędz, ul. Sienkiewicza 9. 2442-U3

† Dnia 6 października 1979 roku zmarła opatrzone Sakramentami św., nasza ukochana, najlepsza siostra, szwagierka i ciocia, śp.

HELENA KUBIS

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 13 bm. o godzinie 9.45 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Dolna Wilda 42a, dawniej ul. Kilińskiego 12. 2444-U3

† Dnia 4 października 1979 roku odszedł od nas, mój mąż, nasz ojciec, dziadek i pradiadek, w 74 roku życia

ZYGFRED RUTKOWSKI

były żołnierz 15 Pułku Ułanów,
były pracownik „Stomilu” w Bolesławie.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Poznań, Jackowskiego 35 m. 9. 7890g

† Dnia 8 października 1979 roku zmarła w Bogu, moja najdroższa mama, babcia i prababcia, przeżywszy lat 76

PELAGIA HENDRYSIK

z domu Rurka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm. o godzinie 13 na cmentarzu na Miłostowie.

RODZINA

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 8145g

† Dnia 8 października 1979 roku zmarła w Poznaniu po długich i ciężkich cierpieniach, zakończywszy swoje pracowite, pełne dobroci i poświęcenia życie w 74 roku życia, nasza najukochańsza mamusia, teściowa, babcia i prababcia

GERTRUDA MEHSNER

z domu Poschwald

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm. o godzinie 15 na cmentarzu komunalnym w Międzychodzie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Międzychód. 8140g

† Dnia 8 października 1979 roku zmarł opatrzone Sakramentami św., przeżywszy lat 57, mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, syn, brat, wujek i kuzyn, śp.

STANISŁAW KULASIK

mistrz cholewkarski

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 15.15 w kościele św. Wawrzyńca w Zaniemyślu, po czym pogrzeb na miejscowym cmentarzu.

W głębokim żalu pozostaje

żona z córkami i rodziną

Zaniemyśl, ul. Poznańska 19. 8197g

† Dnia 8 października 1979 roku zakończył swoje pracowite życie, namaszczony Olejami św., nasz ukochany brat i wujek, przeżywszy lat 59, śp.

STANISŁAW GORZELAŃCZYK

Msza św. odprawiona zostanie w środę, 10 bm. o godz. 15 w kościele parafialnym w Zaniemyślu, po czym pogrzeb.

W smutku pograżona

RODZINA

PAŹDZIERNIK
10
Środa
Franciszka
Pauliny
Słońce: 6.08—17.11

TEATR

POZNAŃ
OPERA — g. 19 „Baron cygański”.
MUZYCZNY — g. 19 „Klub kawalerów”.
POLSKI — g. 19 „Wściekłe pieśni”.
NOWY (Scena Nowa) — g. 19.30 „Zabawa”.
LALKI I AKTORA (w Kórniku) — „Faust”.

KINA

BUK: „Szantaż” (ang.).
CHODZIEZ Notec: „Prorok, zło i Siedmiogrodzianin” (rum.).
CZEMPIN: „Nie taki zły” (fr.).
GOSTYN: „Bliższe spotkania trzeciego stopnia” (amer.).
GNEZNO Polonia: „Rocky” (amer.).
GRODZISK: „Szczeki 2” (amer.).
JAROCIN: „Przygody Picassa” (szwedz.).
KALISZ Kosmos: „Czas przeszły” (fr.). „Zerwane cumy” (pol.).
Oaza: „Przygody Picassa” (szwedz.).
Syrena: „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierzanta Peppera” (amer.).
Stylowe: „Kleska” (rum.).
Od siedmiu zwyzw: (amer.).
Zeznania komisarza policji przed prokuratorem republiki (wł.).
KEPNO: „Mala syrena” (jap.).
KŁODAWA: „Julia” (amer.).
KONIN Górnik: „Placówka” (pol.).
KOŚCIAN: „Gwiazda estrady” (radz.). „Niezamężna kobieta” (amer.).
KROTOSZYN: „Dzięki Bogu już piątek” (amer.).
LESZNO: „Placówka” (pol.).
Lot nad kukielnym gniazdem (amer.).
NOWY TOMYŚL: „Zabójstwo chińskiego maklera” (amer.).
PILA Iskra: „Wendeta” (fr.).
Sokół: „Kurierzy dyplomatyczni” (radz.).
PLESZEW: „Panowie dbajcie o żony” (fr.).
PNIĘW: „Korenczarka” (szwajc.).
RAWICZ: „Szczeki 2” (amer.).
Prose stonia (pol.).
SLUPCA: „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierzanta Peppera” (amer.).
SZAMOTULY: „Jabberwocky” (ang.).
SYCÓW: „Wielki sen” (ang.).
SREM Klubowe: „Miecz” (węg.).
Slonko: „Sabina Wulf” (NRD).
SRÓDĄ: „Tawase Scat” (rum.).
TRZCIANKA: „Dziewczynka, która lubi marzyć” (NRD). „Niezamężna kobieta” (amer.).
TUREK: „New York, New York” (amer.).
WIERUSZÓW: „Poza prawem” (czech.).
WRONKI: „Buffalo Bill i Indianie” (amer.).
WRZESNIA: „Doktor Poenaru” (rum.).
Wschowa: „Dom pod gorącym słońcem” (radz.).
ZŁOTÓW: „Wielki samotnik” (rum.).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 Trzecie królestwo — fragm. pow.; 11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka; 13.40 Kąpiel melomana; 14. Studio „Gama”; (ok. g. 14.05 Inf. dla kierowców); 14.20 Studio „Gama”; c. d.; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama”; c. d. (ok. g. 15.45 Inf. dla kierowców); 16. Tu Jedynka; 17.20 Radiokurier; 17.35 Transm. meczu piłkarskiego Polska — Islandia; 18.25 Dziennik wieczorny; 18.40 d. c. meczu; 19.40 Muzyka ludowa Włoch; 20.05 Śladami naszych interwencji; 20.10 Ork. w repertuarze popularnym; 20.40 Miśtrożowe nastroje; 21.20 Konc. chopinowski; 22.23 Koszalin na muzycznej antenie; 23 Wita Was Polska — magazyn słowno-muz. Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 7.35 Konc. poranny; 8.35 Dialogi i zbilżenia; 9.30 My 79 — aud. SM; 9.40 Miłośnikom piosenki chorałowej; 10 „Pościąg” — aud. satyryczna; 10.30 Count Bassie w roli głównej; 10.40 Sprawy codzienne; 11 XIII Festiwal Pianistyki Polskiej — Słupsk 1979 r.; 11.35 Choroby społeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Tańce kompozytorów polskich; 12.25 Utwory Bacha i Haendla w nagr. Angielskiej Ork. Kameralnej; 12.55 Chwila z melodią; 13 Aud. public. — Zawsze i wszędzie; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Fr. Devenus: Koncert D-dur na flet i orkiestrę; 14.10 Wieści, lepiej, nowości; 14.20 „Tajemnica granatowego zauka” — cz. I serialu słuch.; 14.50 Muzyka Haydna; 15.20 Popołudniowe dziewczęta i chłopcy; 16 Ork. B. Binge; 16.10 W. Landowska — poetka klaviersu; 16.40 „Własne światło” — fragm. pow.; 17 Z aktorskiego śpiewnika; 17.20 „Klub Stu diabów” — słuch.; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Świat i my — mag. handlu zagranicznego; 19. Konc. wieczorny; 20 Public. krajowa; 20.20 Opera w przekroju; 21.40 I. Strawiński „Capriccio na fortep. i orkiestrę”; 22 Przegląd filmowy „Kamera”; 22.15 Szkice do portretu R. Albertiego; 22.30 Magazyn studencki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka. Wiadomości: 4.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.20, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Cylinder van Troffa” — odc. pow.; 9.10 Druga miodowa swingu; 9.30 Nasz rok 79; 9.45 Muzyka baletowa K. Debussy’ego; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Opus; 11 Dzień jak co dzień; 11.20 Dave Brubeck akompaniując Jimmy’ego Rushinga; 12.05 W Tenach trójkę; 13 Powt. i rozrywki; 13.50 „Odciecia reka” — 2 odc. pow.; 14 Muzyka z kukułki

Muzeum pisarki



Chętnie odwiedzane jest przez mieszkańców nie tylko Kaliskiego muzeum Marii Dąbrowskiej w Russowie, gdzie pisarka urodziła się 6 października 1889 r. Od początku roku z ekspozycją zapoznają się około 6 000 osób.

Kaliskie

„Przemysłówka” z Ostrowa buduje też domy

Choć podstawowym zadaniem Ostrowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego jest budowa obiektów przemysłowych stawia ono także domy. Od kilku lat stale wzrasta udział tego przedsiębiorstwa w realizacji budownictwa mieszkaniowego. Związane z nim przedsięwzięcia stanowią w tym roku już ponad 50 procent ogólnych zadań OPBP (wartość blisko 515 mln zł).

Ostrowska „przemysłówka” rozpoczęła niedawno wznoszenie domów w technologii wielkopłytowej. Obecnie montowanych jest kilka pierwszych budynków mieszkalnych z wielkiej płyty. By usprawnić wznoszenie domów, stawia się (przy ul. Staroprzyszodkiej) wytwórnię płyt. Ma ona być gotowa pod koniec roku. Przy tej samej ulicy budowane są m. in. zakład transportu, baza sprzętu, stacja, centralny magazyn i siedziba przedsiębiorstwa. Nowe zaplecze produkcyjne — usługowe znacząco poprawi warunki pracy załogi.

Przygotowanie jej młodej kadry odbywa się w szkole przyzakładowej. Na razie Zespół Szkół Budowlanych OPBP dysponuje budynkiem dydaktycznym z 15 pracowniami i 21 salami lekcyjnymi. Jest to pierwszy obiekt z projektowanego kompleksu budynków przewidzianych dla potrzeb ZSB.

(an)

Pęk kaloryfer. O drugiej w nocy z wolnej soboty na niedziele. Akurat pierwszy mój sen ogarniał człowieka po imieniu w cioci, a tu woda sika w tempie dwóch wiader na minutę. Co robić, skoro się mieszka w Lesznie, w bloku ogrzewanym przez odległą centralną ciepłownię?

Mąż łapie miski, wiadro i szmatę, żona biegnie budzić sąsiada z telefonem.

Nr 28-08, Zakład Remontowy Spółdzielni Mieszkaniowej. Głuch w słuchawce.

Biegami do osiedlowej wyminikowni. Dyżurny dziaćdek rozkłada ręce. On jest od pilnowania manometrów i termometrów, co robić, to on nie wie.

Jazda do ciepłowni mającejcej na peryferiach. A tam mówią nam to nie obchodzi, my tylko palimy. Zadzwoń pan do prezesa spółdzielni...

Niech prezes sobie śpi, dzwońmy do Straży Pożarnej.

i słowikiem; 15.05 Herbatka przy samowarze; 15.25 Stare tanga gra ork. Geofa Love; 15.40 Przypominamy zespół Quorum; 16 Widzi mi się — widzi Wam się...; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 79; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Wszystkie nagrania Charlie Parkera; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 „Piasek gościnie” — pow.; 19.35 „Weksel małżeński” — opera; 19.50 „Cylinder van Troffa” — odc. pow.; 20 Aud. rozrywk. pt. „Dym z papierosa”; 20.30 Złote przeboje F. Sinatra; 21 Ludwika van Beethovena opera omnia; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — Cat Stevens; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Wiersze T. Sliwki; 23.05 Między dniami a snem. Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8 Muzyka; 8.10 R-TV Szkoła Średnia dla Prac. Historia. Sem. I. „Rzym w okresie przełomu między republiką a cesarstwem”; 8.25 G. Rossini: Uwertura do opery „Obłędnie Koryntu”; 8.35 Szkoła kierowania zespołami — Atmosfera w miejscu pracy; 9 Dla kl. I (muzyka); „Chce być dobozsem”; 9.25 J. Brahms: II tria fortep. C-dur op. 37; 10 Dla kl. VII (biologia); „Gąsienica i inne larwy”; 10.20 Estrada przyjaźni; 11 Dla kl. III lice. (i. polski) „Wyrolio

Krytycznym okiem

Znikające płytki

Mineło ponad 5 miesięcy od chwili, kiedy przy ul. Okólnej w Koninie oddano do użytku blok mieszkalny nr 41. Nadal jednak nie ma chodnika i to zarówno do wspomnianego budynku, jak i do pobliskiego (nr 37). Podczas słotnych dni trudno więc liczyć na lokatorów przebrnąć przez błotniste tereny.

A wszystko wskazywało na to, że będzie inaczej. W pobliżu bloku zgromadzone bowiem chodnikowe płytki. Niejednemu z mieszkańców sądził, że lada dzień zacznie się je układać. Tymczasem ostatnio płytki zniknęły — gdzieś je wywieziono.

To nonsens, bo trzeba będzie po raz drugi w tym samym miejscu składać inne. Chyba, że Spółdzielnia Mieszkaniowa Własnościowo — Lokatorska w Koninie, która jest użytkownikiem obiektów w tym rejonie uznała, iż chodnik jest... zbędny. (b)

Pilskie

Scena dramatyczna wystartowała

W sali Wojewódzkiego Domu Kultury w Pile rozpoczęła działalność pilska scena dramatyczna. Jest to nowa propozycja teatralna skierowana przede wszystkim do młodzieży oraz miłośników sztuki dramatycznej w Pile i województwie. Zainaugurowano działalność pilskiej sceny dramatycznej spektaklami „Antygona” — Sofoklesa w wykonaniu poznańskiego Teatru Nowego.

Organizatorzy nowej sceny przewidują nie tylko atrakcyjne spektakle. Młodzież oglądająca przedstawienia zapraszana będzie do udziału w konkursie na najlepszą recenzję, który rozstrzygnięty zostanie w styczniu przyszłego roku, a najlepsze prace publikowane będą m. in. na łamach „Pilskiego Informatora Kulturalnego”. (wis)

Leszczyńskie

Noc kaloryferowej grozy

— Możemy wypompować wodę, ale na zaworach się nie znamy — deklaruje dyżurny strażak.

Telefon na Milię. Tam lepiej znają życie, podają adres prywatnej majstra od c.o.

Puk, puk do obcych drzwi o trzeciej w nocy. Otwiera pani majstrowa — mąż jest na dyżurze w spółdzielni, pod numerem 28-08...

Nie ma, sprawdzamy po raz wtóry. W desperacji postanawiamy się włamać do „rozdzielni c.o.” w piwnicy. Może tam się coś uda zakreślić. Zbliżamy się do domu z tym postanowieniem, a tu trzeba trafiać, na rowerk jedzie majster Sadowski — mistrz od c.o. Łapiemy go za poję. Z wartkiego potoku słów pana majstra cenzu-

ralne jest tylko zdanko „to już szósty kaloryfer tej nocy”. Anioł z kluczem francuskim i kluczykiem od kłódki do rozdzielni stawia wreszcie tamę potopowi o pół do piątej rano.

Sześć prowadzi domowych w jedną noc — może to skutek chwilowego wzrostu ciśnienia w rurach, może nadzwyczajny zbieg okoliczności. Dość, że tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zawdzięczać było można w miarę szybkie zażegnanie katastrofy. Jeden człowiek znający się na rzeczy i dyżurny przy telefonie, to okazuje się za mało jak na jedną trzecią mieszkań w Lesznie, ogrzewaną centralnie z pozadomowych kotłowni. (t.t.)

Poznańskie

Parków urok wątpliwy

Dawniej trudno było zliczyć w Wielkopolsce klasyczne parki wiejskie — z osiami widokowymi, prawidłową kompozycją drzew i zadbanymi trawnikami. Takie parki w stylu angielskim dzisiaj trudno już znaleźć. Są jakby zupełnie zapomniane (czy też — zaniedbane), a jeśli ktoś się nimi opiekuje, to na ogół w myśl zasady: niech cokolwiek rośnie i jakkolwiek rośnie.

Przekonał o tym nasz reporterski zwiad w gminach: Kostrzyn, Murwana Goślina i Pobiedziska (Poznańskie). Oto relacja z jednej jakby wycieczki.

Tarnowo (gmina Kostrzyn). Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna jest gospodarzem dworu, w którym mieszczą się jej biura. Budynek zadany na tyle, że kontrastuje z pobliskim parkiem. Jest to beładny gąszcz krzewów, drzew i... pokrzyw. Na skraju kilka szopek. Niedaleko grupa okazałych jesionów — rzadko można takie zobaczyć: około 30-metrowej wysokości i przynajmniej wiekowej historii. Ale u podnóża ślady ludzkiej bezmyślności — wyrte inicjały i daty. W kiepskim stanie są też dorodne lipy i dęby.

Iwno (Kostrzyn). Park otaczający pałac — siedzibę dyrekcji Stadniny Koni — w większości jakby spod nożyc ogrodnika. Ciągłe trawa odnowa parku, któremu przywraca się dawny urok. Nie czyni się tego na dziko, lecz planowo, z pomocą fachowców. Drzewa coraz wyraziściej tworzą więc piękną kompozycję, alejki zachęcają do spaceru, a malowniczo wpisane w park stawy — do wędkowania. W dużej części jest to rezultat pracy załogi stadniny.

Przebudowo (Murwana Goślina). Kiedyś było to ulubione miejsce spacerów i wypoczynku mieszkańców okolicy. Dzisiaj rzadziej ktoś spędza tam wolne chwile. Park w otoczeniu zabudowań Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin jest w większości zdewastowany. Liczne drzewa — okazy przyrody bez należytej opieki, teren zaśmiecony, basen w stanie pogarszającym się co roku, wokół blocko. Gołun (Pobiedziska). Park podobnie zapusz-

czony, jak poprzedni. Pośród starych drzew — chwasty, gąszcz krzaków, nawet trudno ścieżkę znaleźć. Stawy prawie już wyschły, szpecą „wstawione” do parku murowane kurniki. Widać brak gospodarskiej troski, choć pod bokiem Zakład Przedsiębiorstwa PGR Pożarowice. — Jeśli wszakże brakuje ludzi do pracy w gospodarstwie, to co dopiero do porządkowania parku — mówią w zakładzie.

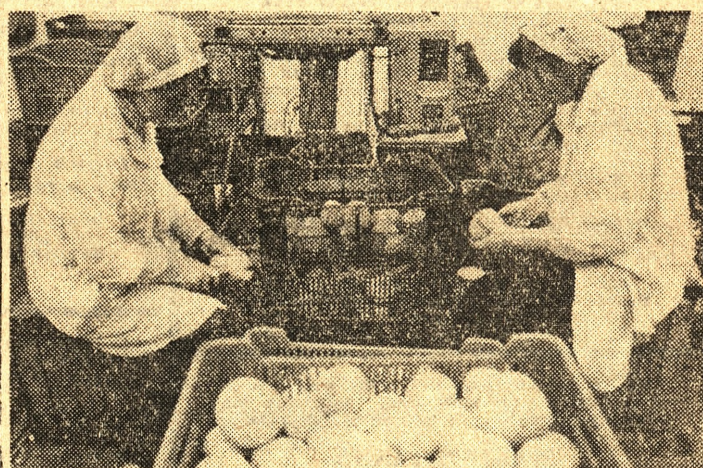
Kociątkowa Górka (Pobiedziska). W najbliższym sąsiedztwie pałacyku — siedziby dyrekcji Stacji Nasiennoszkółkarskiej — park zadany i schludne trawniki, i stawy wypielęgnowane. Tymczasem kilkadziesiąt metrów dalej — jakby śmietnisko. Rozmaite opakowania po chemikaliach się wala, dużo odpadków, sterty plew. Ziemia niczyja, bo za ogrodzeniem? Jeden to wszakże park ale jakże kontrastujące ze sobą obrazy.

Niewiele dobrego powiedzieć można o wyglądzie parków wiejskich w Poznaniu (i nie tylko zapewne w tym województwie). Są w większości zaniedbane. Nie będzie jednak inaczej dopóty, dopóki gospodarze — przezwyciężając niechęć do pałaców — nie będą „rozliczani” i za wygląd parków. Obowiązkiem PRG-ów czy RSP przestała bowiem być jedynie produkcja rolna. Stają się one w coraz szerszym pojęciu gospodarzem swojego terenu, w znacznej mierze kształtującym obraz współczesnej wsi.

Niektórzy mecenasi pałaców i przyległych doń parków — jak choćby w Arcugowie, Guttowach i Iwnie — solidnie wywiązują się ze swojej roli. Niestety, negatywnych przykładów jest dużo więcej. Zamiast więc przywracania parkom dawnej krasy — są one coraz brzydsze. Stać się mogą ładniejsze dzięki odpowiedniej odnowie czynionej nie po amatoru, lecz przy konsultacji i pomocy fachowców — ogrodników. Parki — bądź co bądź zabytki — urządzone były z dużą inwencją i gustem. Należy odzyskać te walory.

PIOTR BOROWICZ

Przed mrożeniem



W przetwórnicy owocowo-warzywnej w Rydzynie (Leszczyńskie) pełnia sezonu. Oprócz produkcji różnych przetworów, wiele ton surowca przeznaczają się na mrożonki.

Na zdjęciu: przygotowanie warzyw do zamrożenia.

Fot. (2) — R. Królak

Konińskie

Recytatorzy wstępują w szranki

W Konińskim rozpoczął się trzeci sezon ligi recytatorskiej. W wojewódzkiej występować w tym roku będą recytatorzy szkół podstawowych nr 8 i 1 z Konina. One właśnie zwyciężyły w ubiegłym roku w lidze miejskiej Konina. Prócz nich w klasie wojewódzkiej startują: LO Słupca, LO nr 1 w Koninie, Technikum Mechanicz-

no — Elektryczne w Koninie, Technikum Chemiczne w Kole i LO w Kłodawie.

W lidze rejonowej występują zespoły recytatorów z gminnych szkół: w Gołlinie, Słupcy, Ładku, Wysokim, Zagorowie, Kłodawie, Władysławowie i Krzymowie.

Reprezentacja województwa, tak jak w ubiegłym sezonie, rozgrywać będzie mecze recytatorskie z drużynami innych województw. Turnieje te spotykają się już ze znacznym zainteresowaniem uczniów i społeczeństwa o czym świadczą powstanie w kilku szkołach Klubów Recytatorów. (woj)

TELEWIZJA

PROGRAM I
6.00 — TTR. RTSS. Hodowla zwierząt (sem. 1) „Układ rozrodczy”;
6.30 — TTR. RTSS. Mechanizacja rolnictwa (sem. 1) „Zasady ruchu pojazdów”;
11.05 — Fizyka (kl. VII) „Prawa ruchu Newtona”;
12.00 — Chemia (kl. VII) — „Gaz życia”;
12.45 — TTR. RTSS. Język polski (sem. 3) „Literatura romantyczna na rok 1830”;
13.25 — TTR. RTSS. Historia (sem. 3) „Styczeńowa branka”;
15.30 — NURT — Matematyka kl. V — „Katy. mierzenie katów”, cz. 2; Wykl.: dr Jerzy Lisiewicz;
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Losowanie Małego Lotka;
16.40 — Świat, który nie może zginąć — „Okrutna górska zima”;
17.05 — „Dom i my” (kol.);
17.20 — „Dzień dobry, w kregu rodzinny”; „Najlepiej zachować się” (kol.);
17.40 — Studio Sport — Mecz piłki nożnej Polska — Islandia (kol.);

18.45 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Aniołki Charliego” — amer. film fab.;
21.10 — Studio Sport — Mistrzostwa Europy w siatkówce mężczyzn (kol.);
21.40 — Nigdy więcej — „Bezkar” — film dok. (kol.);
22.10 — Dziennik (kol.);
22.25 — „Kształt słowa” — program publicystyki kulturalnej.
PROGRAM 2
15.30 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 2 (kol.);
16.00 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 2;
16.30 — Kino Telewizji Dzieci — „Chłopców oraz film pt. „Graciele z Ekwadoru” (kol.);
17.00 — Sprawy młodych: „Amor

wpadł do wody” — film fabularny TV NRD (kol.);
18.30 — Antyczny świat prof. Krawczuka — „Mity rzymskie”;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Wieczór przygody i podróży. W programie: „Grizzly”, „Alaska 74”, „Onaga”, „Polonezem do Polonii” (kol.);
21.45 — 24 godziny (kol.);
21.55 — Wszystko już było — „Wokół ballady”. — Wyst.: Elżbieta Adamiak, Marek Grechuta, Magda Umer, Piotr Fronczewski. Grupa pod Budą i in. (kol.);
22.35 — „Przedmioty” — Program publicystyki kulturalnej (kol.);
23.00 — „Bez recytacji” — program dla rodziców.

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach
KALISZ: Zofia Pacewicka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89
KONIN: Wojciech Plutowski, pl. ŻPSR 1, tel. 266-67
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Sułkowska 32, tel. 78-05
PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56